

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.

Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 8 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego 1. 8. — Listy należy frankować.

Reklamaeysa otwarte wolne od opłaty.

Telefon Redakcyi nr. 88.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł. Prenumerata zagraniczna: W Niemczech i zł. 60 ct. miesięcznie. We wszystkich innych państwach 1 zł. 90 ct. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki“, dedatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“, otrzymują cało i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ewentualnie i miesięczni za dopłatą pierwszą 75 ct, drugą 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 centów kilkorazowe po 6 centów od miejsca 1 wiersza.

Ogłoszenia osób i zakładów prywatnych przyjmuje wyłącznie biuro dzienników Ludwika Płonna, ulica Karola Ludwika 1. 9; we Francyi, w Paryżu wyłącznie agencja pana Adama, Boulevard Raspail Nr. 105 bis.

Porządek przyjęć u Najw. Dworu we Lwowie dnia 7 września 1894.

Jak wiadomo z ogłoszonego poprzednio programu podróży Najj. Pana do Lwowa, w piątek, dnia 7 września b. r. po przyjeździe Najj. Pana do miasta naszego i po uroczystym powitaniu Monarchy, odbędzie się o godzinie 1 (czas lwowski) uroczyste przyjęcie u Najw. Dworu. Porządek tego przyjęcia jest następujący:

1. Dostojnicy Dworu i szlachta z J.E. ks. Marszałkiem krajowym na czele.
2. Duchowieństwo.
3. Korpus oficerski.
4. J.E. książę Marszałek krajowy na czele Wydziału krajowego, prezesów i delegatów Rad powiatowych, oraz delegatów 30 miast.
5. Komitet Wystawy.
6. Prezydent miasta z Radą gminną.
7. Szefowie oddziałów c. k. Namiestnictwa, c. k. Rady szkolnej krajowej, krajowej Rady zdrowia, c. k. dyrektor policyi, dyrektor poczt i telegrafów, dyrektor i zastępcy dyrektora ruchu kolei państwowych, naczelnicy dyrekcji domen.
8. Naczelnicy wyższego Sądu krajowego, Sądu krajowego i karnego, oraz Nadprokuratorzy państwa.
9. Naczelnicy krajowej Dyrekcyi Skarbu i prokuratorzy skarbu.
10. Wydziały Izby adwokatów i notariuszów.
11. Przełożenie kościoła ewangelickiego.
12. Rektorowie Uniwersytetu i Szkoły

Politechnicznej wraz z Senatami akademickimi, dyrekcya szkoły weterynaryi.

13. Dyrekcyje szkół średnich, seminarjów nauczycielskich i państwowej szkoły przemysłowej.

14. Izba handlowo-przemysłowa lwowska.

15. Gal. Towarzystwo gospodarskie.

16. Gal. Towarzystwo leśne.

17. Zarząd Stowarzyszenia ochotniczych straży ogniowych pod przewodnictwem ks. Adama Sapiehy.

18. Przełożenie lwowskiej izraelskiej gminy wyznaniowej.

Lwów, 29 sierpnia.

Prasa niemiecka ciągle roztrząsa pytanie, jaką formę i kierunek będzie miała prawodawcza akcja rządu, celem zabezpieczenia społeczeństwa przed zamachami rewolucyjnymi. Zdaje się nie ulegać już wątpliwości, że decydujące koła w Berlinie uważają taką akcję za nieodzowną, chociaż nie brak usiłowań, aby odwieść je od tego pod pozorem, że dotychczasowe ustawodawstwo wystarcza zupełnie na poskromienie propagandy anarchizacyjnej. Według wskazówek pism, posiadających dobre informacye, rząd dąży najpierw do rewizyi ustawy prasowej, dalej do obostrzenia zarządzeń przeciw tym, którzy wywierają karygodny nacisk na swoich towarzyszy przy organizowaniu bezroboci, tudzież nakłaniają ich do zrywania kontraktów służbowych, a w końcu chce ograniczyć prawo o wolności zebrań i stowarzyszeń. Dotąd spornem jest, czy odnośnie projekta zostaną przedłożone parlamentowi Rzeszy, czy Sejmom pojedynczych państw związkowych. Ponieważ skład parlamentu nie daje rękojmi, aby powyższe projekta mogły być w nim przepro-

wadzone, przynajmniej w głównej ich części, przeto przeważa zdanie, iż należy starać się o załatwienie rzeczy w Sejmach, gdzie rzadziej mają sposobności wpływania na posłów i gdzie ostatecznie wiele można uzyskać drogą kompromisów.

Jednocześnie narodowo-liberalna *National Zeitung* wystąpiła z projektem, który żywą wywołał polemikę w prasie niemieckiej. Organ ten ubolewając, że wielu z tych, którzy bądź wyrażają otwarcie swoje sympatyje dla teoryj anarchizacyjnych, bądź należą notorycznie do obozu anarchizycznego, przebywa zupełnie swobodnie pośród społeczeństwa i zaszczenia w nie truciżnę, domaga się aby każdego przekonanego o udział w anarchicznej robotcie internowano w jednej z oddalonych i oddalonych miejscowości n. p. w zamorskich koloniach niemieckich, przyczem jednak miałyby być zachowane wszelkie rękojnie prawne. zabezpieczające od nadużyć. Zdaniem tego dziennika, kto jest anarchistą, chociażby tylko w teorii, nie powinien przebywać wśród społeczeństwa, którego jest najcięższym wrogiem.

Otóż przeciw takiemu projektowi, którego wykonanie zresztą byłoby połączone z wielu względów z nadzwyczajnymi trudnościami, oświadcza się stanowczo przeważna część prasy, obawiając się zwichnięcia kardynalnych zasad konstytucyi i sprawiedliwości. Podobny pomysł nazywa ona obłędem szowinistycznym, kryjącym w sobie dla ogółu większe niebezpieczeństwa, niżby się mogło zdawać na pozór.

Kółka rolnicze.

Jedną z tych instytucyj, które przyjęły się szczęśliwie na naszym gruncie, rozwijają się prawidłowo i służą uczciwie sprawie publicznej, spełniając sumiennie to, co zakreśliły sobie w programie — jest niezawodnie instytucja Kółek rolniczych. Założona przed dwunastoma laty przez szczupłe grono osób, znanych z ofiarności, przyjęta z początku z niedowierzaniem i ztąd wystawiona w pierwszym okresie swojego istnienia na znaczne trudności, obejmuje dzisiaj 922 Kółek w 1286 gminach i liczy 43.410 członków zwyczajnych, a przytem kilkuset wspierających i założycieli.

Ze sprawozdania przygotowanego dla zbierającego się dzisiaj Zjazdu delegatów o czynnościach Towarzystwa Kółek rolniczych za rok 1893 podajemy kilka ważniejszych szczegółów:

W roku ubiegłym zgodnie z postanowieniami zmienionego statutu i regulaminu nastąpiło zorganizowanie sekcji dla poszczególnych spraw w zarządzie Towarzystwa, mianowicie: a) rolniczych, b) handlowych, c) asekuracyjnych, d) oświaty, e) finansowych, f) organizacyjnych, g) dla wydawnictwa Kółek rolniczych. Niezależnie od tego ustanowiono czasową komisję dla powszechnej Wystawy krajowej ze względu na udział w niej Kółek rolniczych.

W ciągu r. 1893 powstały nowe zarządy powiatowe Towarzystwa w Gorlicach, Lwowie i Limanowej, skutkiem czego jest obecnie ogółem 30 zarządów powiatowych. Zjazdy powiatowe członków Kółek rolniczych odbyły się w Krakowie, Wieliczce, Czortko-

LUDWIK WODZICKI.

ŻYCIORYS.

Napisał Stan. Koźmian.

III.

Rok 1863.

(Ciąg dalszy).

Pękła chmura, zaszalała nad Królestwem Polskiem burza, echo jej zagrzmięło nad Galicją, pod nogami zatrzęsała się tu nieznacznie ziemia.

Wodzicki, któremu zapewne we śnie noenym ukazał się ułan, podążył zrana do Krakowa. Tam na jawie, w innej niż we śnie postawie, przedstawiło mu się położenie i ukazał obowiązek. Nie był podobnym do ułana ani z Księstwa Warszawskiego, ani nawet z 1830 r. Parę lat życia jawnego i czynnego, wśród względnej swobody i rozpoczynających się instytucyj politycznych, na gruncie legalnym, już oddziaływały były na zakrój umysłów lepszych i wyrobiły nieco sąd, zdanie, charaktery. Znajomość stosunków europejskich, objaśnienia i zalecenia Hotelu Lambert dopełniały naukę i pozwalały, nawet każały takim, jak Wodzicki, zastanowić się, ocenić położenie, już nawet zgubność przedsięwzięcia, zanim przywdzieje się mundur, choć nie ułani z Księstwa Warszawskiego lub 1831 r.

Rzecz się tak przedstawiała, że nawet wrodzony Wodzickiemu optymizm nie mógł jej sprostać.

Z darem rozpoznawania się w zawiłych położeniach, z s miennoscia w rzeczy publicznej, któremi zawsze odznaczał się Wodzicki, zrozumiałą klęskę. Z bolem serca, z niemacną dla młodego człowieka odwagą poświęcił ułana i marzenia o nim, osądził, że do przedsięwzięcia przyłączać się nie można, zatem postanowił zapobiedz, aby inni z nim się nie łączyli. Gdy wyrzecznie z Delfów —

chcemy powiedzieć z Paryża — potwierdziły to zdanie, to siłą woli, do której był zdolnym, zaznaczył swe stanowisko. Wytrwał na nim do chwili, w której wprost przeciwnie zmatniała prorocztwa zapowiadające obce poparcie, polecenia — wypowiedziany słowo — rozkazy, nadeszły. Aby je usprawiedliwić, aby o ich konieczności przekonać, wezwał Hotel Lambert Wodzickiego do Paryża. — Przybywszy, dotarł wszędzie, gdzie należało, z wyjątkiem cesarza, który, przez ks. Czartoryskiego, nikogo teraz z Polaków nie widywał. Wszystkich rozumem i rozwagą wrócił na siebie uwagę. Jego optymizm wystawiony został na dziwnego rodzaju próbę. Wszystko, co mu powiedziano w owej chwili, wszystko, co zalecono i wszystko, co obiecano, przeszło jego oczekiwanie, przerosło jego optymizm.

Spieszenie powrócił do Krakowa; wobec jego sumiennego, dokładnego sprawozdania, nikt go o optymizm nie oskarżył, gdy zawołał: „Wybiła godzina, teraz bierzmy się do działania!“

Zanim stanął oddział Jordana, Wodzicki wszedł do Komitetu narodowego zachodniej Galicji, niosącego pomoc powstaniu w Królestwie Polskiem, jako pomocnik i zastępca Atanazego Benoé, który zarządzał wydziałem spraw wewnętrznych. Główną myślą, główną troską Wodzickiego był oddział Jordana. Łożył na niego. Pragnął, aby się spieszenie utworzył, aby stanął na polu walki. Pomimo różowo widzącego rzeczy usposobienia, nie zaciągał się do niego w nadziei zwycięstw lub laurów; czuł żywo i uznawał potrzebę społeczną i polityczną chrztu ognia, sam go dla siebie żądał.

Wybiła długo oczekiwana godzina, wybiła w okolicznościach już innych, niż te, w których Wodzicki znalazł się był w Paryżu.

Oddział rozłożony był równolegle do Wisły; Zygmunt Jordan ze sztabem znajdował się w Chorzelowie. W nocy z 19 na 20 czerwca 1863 r. wyruszył i objął nad oddziałem naczelne dowództwo i postępując wzdłuż Wisły, nad ranem przepłynął się przez nią opodal od Komorowa. Konnica pod dowództwem Stojowskiego, mającego jako podkomendnych Augusta Gorayskiego i Preka, mia-

ła sobie polecone zrobienia na lewo dywersyi i zetknięcie się z drugim oddziałem pod dowództwem Dunajewskiego i zdania o nim raportu Jordanowi. Sam naczelnik z piechotą pierwszego oddziału, dowodzoną przez Chościakiewicza (Jana Popiela) próbował się rozwinąć w dość obszernej dolinie, rozciągającej się pod wzgórzami wznoszącymi się naprzeciw Wisły. Konnica, przechodząc przez wieś, stojącą na jej drodze, przążona była ogniem karabinowym, nieco oddalonym i nie szkodliwym. Siły rosyjskie, złożone z piechoty i dragonów, przywitały piechotę Jordana gęstym ogniem.

Przywiał on był do swego boku Ludwika Wodzickiego. Jordan zimny i przytomny, w ogniu już doświadczony, wydawał rozkazy; Wodzicki po raz pierwszy znalazł się w nim; był, jak mówił potem, zadowolony z siebie, gdyż ogień oczywiście robił na nim wrażenie, ale nie wpływał na przytomność umysłu, roznosił rozkazy dowódcy, i przebiegał konno całą linię bojową. Ogień z zabudowań folwarcznych Komorowa, mianowicie ze stodoły, przalł nadzwyczaj szkodliwie oddział. Jordan postanowił zabudowania zdobyć, usiłowania były bezskuteczne, wtedy dał rozkaz, aby się zebrał zastęp ochotników i opanował stodołę. Stają na jego czele: dowódca piechoty Popiel i adiutant Jordana, Juliusz Tarnowski. Wodzickiego wstrzymuje Jordan i zatrzymuje przy sobie dla roznoszenia rozkazów. Ochotnicy spieszą ku stodołę, przeskakują pod ogniem płoty; niektórzy zostają się w drodze, inni giną od kul, prawdopodobnie wtedy Władysław Jabłonowski. Popiel, Tarnowski, Bruckhausen i czterech innych, z bagnietem w ręku przypuszczają szturm do stodoły; oficer rosyjski pozwala Tarnowskiemu nadejść na kilka kroków, kładzie go trupem strzałem z rewolweru w oko. „Kula ta, pisał Jordan w raporcie, wydarła nam ostatnią nadzieję zwycięstwa, pozbawiając zarazem Polskę jednego z najdzielniejszych jej synów“. Glinie Bruckhausen, bezowocnie usiłując pozostali podpalić zabudowania, niepodobna było wziąć i utrzymać ich w posiadaniu polskiem; inni ochotnicy ocalili cudem. — Jordan jeszcze

nie rozpaczal; nie mogąc zdobyć stanowisk nieprzyjacielskich, broni własnych, czekając daremnie na przybycie oddziału Dunajewskiego i wiadomości o nim. Wodzicki — mówi raport — nosił rozkazy wśród gradu kul, prowadził tyralierów do ataku, ratował uciekających, a w końcu dnia mnie życie ocalał. Niebawem Jordan na ma już komu przesyłać rozkazy, Wodzicki, do kogo ich rozwozić. Oddział dziesiątkowany, część jego kładzie się bezmyślnie na ziemię, chowa po zbożach, inna szuka daremnie w ucieczce ku Wisłę ratunku. Jordan z Wodzickim stoją jak wryci wśród gradu kul; ocaleni gromadzą się około nich. Pada koń Jordana, Wodzicki podaje mu swego, siada na odwodowego, trzymanego przez starego sługę Kubę, który już z ojcem był na wojnie.

Bitwa skończona, raczej ofiara spełniona.

Po dziesięcio-godzinym marszu i siedmio-godzinym boju, przy braku pistoletów, po stracie dwustu ludzi z oddziału, który liczył 375 ludzi i 50 koni, wszczął się popłoch. O godzinie pół do czwartej dragoni coraz bardziej nacierają na szczupły zastęp, otaczający Jordana; aby odciągnąć pogoń, a uniknąć niewoli, Jordan z czterema towarzyszami, wśród których Wodzicki, zwraca się coraz bardziej w głąb kraju na północ, spiesząc do lasu.

Na wybornych koniach puszczają się szalonym pędem, przeskakując płoty; dragoni pędzą cwałem za nimi. Popiel spostrzega starego szlachcica, który zaledwie iść może i zaraz wpadnie w ręce dragonów; zatrzymuje konia, zeskakuje z niego: „Wasze szlachcie — woła — siadaj na koni!“ Sam odskakuje na bok. Nikt pojąć, nikt zrozumieć nie może, jak ocalał i po parodziejnej tułaczce wrócił do Krakowa. — Inni dopadają do lasu, znikają przed oczami dragonów, dopiero wśród moczarów czują się bezpiecznymi; pozostają tam do nocy, słysząc nakoło tętnoty kopyt dragonów. Pod osłoną nocy wychodzą z lasu, zbliżają się ostrożnie do Wisły. Przeprowa na niemałe natrafia przeszkody, wśród ciągłego niebezpieczeństwa. Przewoźnicy, z drugiej strony zawezwani, nie chcą po rozbitek przybyć.

wie, Podhajcach, Rzeszowie, Łańcucie, Bochni, Dobromilu, Przemysłu i Monasterzyskach. Nowych Kółek powstało 97 w 45 powiatach, a przystąpiło do tych Kółek 3.630 członków.

Członków wspierających pozyskało Towarzystwo w roku ubiegłym 15.

Dla zasilenia istniejących już przy Kółkach bibliotek lub założenia nowych, wysłał zarząd główny 3418 książek rozmaitej treści. Kółka rol. miały w swych czytelnicach 68.814 książek, z tych 29.112 pochodzi od Zarządu głównego. Liczba książek wzrosła w r. 1893 w czytelnicach Kółek o 15.692. Czasopism posiadały Kółka rolnicze w swych czytelnicach 2298, a liczba ich wzrosła w roku ubiegłym o 153. Wszystkie Kółka otrzymywały *Przewodnik Kółek rolniczych*.

Jak w latach poprzednich, tak i w ubiegłym Zarząd główny poczynił starania, aby Kółkom rolniczym dostarczyć nasion doborowych do zasiewu. Za pośrednictwem Zarządu sprowadziły Kółka lnu inflanckiego za 3774 zł., nasion pastewnych, zbożowych i ogrodowych za 6466 zł. razem tedy za zł. 10.230. Oprócz tego sprowadziły Kółka rolnicze znaczną ilość doborowego nasienia za pośrednictwem Związku handlowego Kółek rolniczych w Krakowie, wreszcie przez swoje zarządy miejscowe. W r. 1893 sprowadzono za pośrednictwem Zarządu głównego maszyn i narzędzi rolniczych za 2123 zł.

Ze względu na to, że od szeregu lat przeprowadzane lustracje gospodarstw włościańskich z pouczeniami na miejscu, przyczyniły się wiele do podniesienia gospodarstw włościańskich, przeto Zarząd główny położył na nie nacisk także w r. 1893 i przeprowadził je w 407 gminach (33 powiatów) w obecności 15.782 słuchaczy.

Celem ułożenia jednolitego planu postępowania tak nauczycieli wędrownych Wydziału krajowego, jak i lustratorów Towarzystwa, odbyła się d. 19 sierpnia w Wydziale krajowym konferencja, w której wzięli udział pp. Romanowicz, dr. Duleba, prof. Strusiewicz, tudzież krajowi nauczyciele rolnictwa i lustratorowie Towarzystwa.

Sprawa sklepików chrześcijańskich w Kółkach rolniczych posunęła się znacznie naprzód, a to dzięki utworzeniu Związku handlowego Kółek rolniczych w Krakowie, niemniej zawiązaniu Towarzystwa handlowego we Lwowie, które zamierza na wzór Związku krakowskiego zorganizować się jako centralny skład dla Kółek rolniczych we wschodniej części kraju, wreszcie wydaniu *Przewodnika handlowego* dla użytku sklepów Kółek rolniczych i w ogóle handlów, napisanego przez dr. Stefczyka.

Z końcem r. 1893 było sklepików kółkowych 564.

W wielu Kółkach zyski, pochodzące ze sklepików, obracane bywają na zaspokojenie różnych potrzeb Kółek rolniczych, tudzież

na cele użyteczności publicznej w gminie, parafii, a nawet w powiecie. Z funduszu pożyczkowego, uchwalonego przez Sejm w kwocie 15.000 zł. dla przemysłowo-handlowej działalności Kółek rolniczych, przyznał Wydział krajowy w roku 1893, na wnioski zarządu, bezprocentowe pożyczki siedmiu Kółkom, w łącznej kwocie 3000 zł., zaś Związkowi handlowemu Kółek rolniczych w Krakowie 5000 zł. Z uznaniem podnosi sprawozdanie obywatelski czyn dyrekcyi Banku krajowego, która przystąpiła do Związku handlowego Kółek rolniczych w Krakowie z udziałem 10.000 zł. i wyraziła gotowość przystąpienia z takimże udziałem do lwowskiego Towarzystwa handlowego, skoro to przekształci się na Związek handlowy Kółek rolniczych, jako centralny skład handlowy dla wschodniej części kraju. Zarządy powiatowe w Rzeszowie i Tarnowie poczyniły starania o utworzenie dla swoich Kółek Związków handlowych na wzór krakowski go.

Co do sprzedaży soli warzonki, to po objęciu tej sprzedaży przez Wydział krajowy dwadzieścia cztery Kółek rolniczych otrzymało główne składy.

Sprawa ubezpieczenia członków Kółek rolniczych od szkód pożaru, znacznie postąpiła naprzód. Członkowie zabezpieczyli w roku ubiegłym swoje mienie w Towarzystwie krakowskim na 3.599.062 zł., zatem o 1.380.012 zł. więcej niż w r. 1892.

Wiele Kółek sprowadziło doborowe siewki i przyrządy polarne i dokonało sforsowania straży ochotniczych.

Podnieść w końcu należy, że zarząd główny, zaproszony przez dyrekcyę powszechną Wystawy krajowej we Lwowie r. 1894 do wzięcia udziału w tej Wystawie, zajął się gorąco tą sprawą i już na posiedzeniu z dnia 14 marca 1893 r. przyjął wypracowany przez sekretarza dr. Dulebę program wystawy Kółek rolniczych, wedle którego wystawa ta miała się stać wiernym obrazem działalności instytucji Kółek rolniczych i obejmować o ile możności to wszystko, co dla ludu podjęły i przeprowadziły Kółka rolnicze, a zarazem przedstawić myśl przewodnią na przyszłość, a więc to, co dla oświaty, moralności i dobrobytu włościan zdziałać należy.

P. architekt Lewiński podjął się za nader skromnem wynagrodzeniem wystawić pawilon Kółek rolniczych na placu powszechną Wystawę krajową i tak, dzięki zapobiegliwości głównego zarządu i gorliwej pracy wybranej komisji, Kółka rolnicze wzięły także udział w tym wielkim turnieju narodowym.

Z teatru wojny.

Wiadomości o przebiegu kroków wojennych na dalekich brzegach wschodniej Azji i

na wodach morza Żółtego nadechodzą ciągle tak skąpo, iż trudno otworzyć tu obraz obecnej sytuacji na polu walki choćby w przybliżeniu dokładny a mający jaką taką przynajmniej pretensję do zasługiwania na wiarę. W każdym razie najnowsze doniesienia potwierdzają, iż rozgłoszone przez Chińczyków zwycięstwo ich około Piöong-jang należy zredukować do rozmiarów zwykłej utarczki, bez żadnej szczególniejszej doniosłości dla wyniku lub nawet dalszego przebiegu wojny. Japończycy, którzy usiłowali zrekonstruować stanowiska Chińczyków, stosownie do rozkazów swego komendanta, cofnęli się i zajęli napowrót pierwotne stanowiska.

W ogóle Japonia jest ucywilizowanym mocarstwem wschodnio-azyatykiem nawet w wojnie, podczas gdy Chińczycy pozostali także i w wojnie barbarzyńcami. Misyjonarzy mordują (choć i teraz nazywa się, że czynią to tylko „rozbojnicy“), cudzoziemców a specjalnie Europejczyków więżą i prześladowają, za mordowanie przechwyconych żołnierzy i oficerów japońskich wyznaczają wysokie nagrody (uczynił to gubernator Formozy, a dzięki temu, jak depesza donosi, zamordowano tam już 50 bezbronnych Japończyków), kawaleria chińska chwytą i morduje opóźniających się w pochodzie żołnierzy japońskich lub koreańskich, — a także i okręty handlowe nie będą wolne od napaści chińskich, Chiny bowiem nie przystąpiły do deklaracyi paryskiej z r. 1856 przeciw korsarstwu.

Według doniesienia z Shanghai woj-skowy gubernator prowincyi Shing-King, Li-Jula, mianowany został generalnym gubernatorem terytorium chińskiego, leżącego na północ od Korei i otrzymał polecenie popierania głównie dowodzącego wojsk chińskich w Korei wice-króla Li-Juan. Kapitana Hamerken, Niemca, którego nazwisko powtarzano w ostatnich czasach często z powodu afery z zatopionym przez Japończyków statkiem chińskim „Kow-Shing“, dodano do boku admirałowi Ting, który dowodzi eskadrą chińską Pei-Jang.

W Chemulpo wylądowało znowu 6000 Japończyków. Według doniesień, otrzymanych przez *Biuro Reutersa*, w Japonii opinia narodu domaga się, aby wykonano stanowczy atak w samo serce Chin i by w tym celu ściągnąć wszystkie siły japońskie i wyruszyć na Pekin.

W Chinach obudzono się już także z drzemki. Państwo niebieskie zbiori się energicznie a nawet cesarzowa matka ofiarowała 12 milionów taelów na wojnę z Japonią. Ona ta cesarzowej-matki nie jest znowu tak wielką. Obchodzi ona obecnie rocznicę swych urodzin, sześćdziesiątą zdaje się; kochający naród za pośrednictwem i przy czynnej pomocy mandarynów wszelkich klas i stanowisk zebrał dla niej na uroczysty obchód dożgonny upominek w kwocie trzydziestu

dwóch milionów. Otóż trzecią część tej sumy zwraca niejako cesarzowa narodowi; to wszystko — ale tego wystarczy na pierwsze potrzeby, a mandaryni później już czuć będą nad pełnością minimalną kas prowincjonalnych, okręgowych i powiatowych. Dopóki kraj ma pieniądze, mieć je będzie i skarb.

Niebrak także usiłowani dyplomatycznych o doprowadzenie do zgody między wująciami stronami. Sekretarz parlamentarny ministerstwa spraw zagranicznych w Anglii, p. Grey, przyznał, że rząd wespół z innemi mocarstwami pracuje nad pogodzeniem stron; z samej widowni chińskiej doniesiono, że ciało dyplomatyczne w Pekinie i Tientsinie włożyło na posła włoskiego misję podjęcia starań o pokój. Trudność zdaje się nie w tem tkwić, jak pogodzić Chiny z Japonią, ale co zrobić z Koreą. Gdyby ją można było zabrać całą na rzecz kogoś trzeciego, nie byłoby lepszych przyjaciół nad Chińczyków i Japończyków; to jednak ze względu na równowagę polityczną i handlową interesowanych mocarstw jest niemożliwe, zabranie zaś pewnych tylko części, lub pod pewnemi tylko ograniczeniami, wymaga dokładnego odważenia tego, co kto weźmie, aby nikt nie wziął za wiele.

KRONIKA

Lwów, 29 sierpnia.

— **JE. P. Minister skarbu** dr. Plener przybył wczoraj z Łańcuta wraz ze swoją małżonką i w towarzystwie wiceprezydenta kraj. Dyrekcyi skarbu dr. Korytowskiego do Lwowa pociągiem wieczornym o godzinie 9. Na dworcu oczekiwali P. Ministra: JE. P. Namiestnik Kazimierz hr. Badeni, radaa Dworu Karol Kunz prokurator skarbu, radaa Dworu kraj. Dyrekcyi skarbu Geistler Adolf, radaa Dworu i dyrektor policyi Władysław Krzaczkowski, radaa Namiestnictwa szef biura prezydalnego Gustaw Mauthner, i radaa kraj. Dyrekcyi skarbu Tadeusz Klusik. Obecni byli dalej: wiceprezes Wystawy krajowej Stanisław hr. Badeni, prezydent miasta Edm. Mochacki, wiceprezydent dr. Marchwicki, delegat Michalski, posłowie dr. Byk i Barwiński, wiceprezydent Izby handlowej p. Piepes, delegat Izby p. Baczewski i t. d., i t. d. JE. Pan Namiestnik powitałszy JE. Pana Ministra Plenera, przedstawił mu obecnych. Po powitaniach odjechał Pan Minister dr. Plener wraz z małżonką do hotelu Imperial, gdzie zamieszkał.

— **O. Waleryan Przewłocki**, generał zakonu OO. Zmartwychwstańców, bawi we Lwowie.

Wodziecki, najpierw w bród, dalej płynąc dostaje się na drugą stronę, zmusza przewoźnika do oddania mu łodzi, na niej dobija do przeciwległego brzegu, na nią zabiera trzech towarzyszy. — Ocaleli. — Na drugi dzień byli z powrotem w Krakowie.

Konnica, która, jak mówi raport Jordana, porwczco zaangażowała się w kierunku na lewo, wobec zniesienia oddziału Chociąskiewiczza, a cofnięcia Dunajewskiego, przeprawiła się za Wisłę i na galicyjskim brzegu zakopawszy broń, rozprószyła się.

Jordan zażądał od Rządu narodowego, aby szeregowiec hr. Wodzieckiego awansował na oficera.

I w tym kierunku rozwiały się złudzenia. — Walki wedle zwykłych, najprostszych zasad wojny, prowadzić nie można było.

Gdy Benoe został uwięziony na początku września, Wodziecki zastąpił go w Komitecie.

Wobec niebezpiecznych roszczeń Rządu narodowego warszawskiego, okazał wiele odwagi, stanowczości i rozumu. Gdyby się był im poddał, nie byłby zbawił sprawy w Królestwie Polskiem, byłby ją naraził w Galicji. Okazał się mężem dojrzałym, okazał siłę woli i zwyciężył.

Co do ogólnego położenia z usposobienia, ale już i z przymusu ludził się do ostatniej chwili, to że pomoc obca nadejdzie, to że wojna powszechna na wiosnę wybuchnie. Chciał, aby inni wierzyli. Już po smutnem zakończeniu interwencji dyplomatycznej, gdy widoki były bardzo osłabły, August Gorayski rzecze do niego: „No, teraz już skończone“. „Bynajmniej — odparł Wodziecki — teraz dopiero rzeczy dobrze stoją“. — Szczęśliwym mógł być już wtedy tylko ten, co się ludził.

Na początku 1864 r., przestrzeżony na kilka minut przed wkroczeniem policyi do mieszkania, spiesźnie tylnymi drzwiami uszedł; dostawszy się za granicę, podążył do Londynu.

Była tam jeszcze agencja Rządu narodowego, zawiadywał nią Waligórski. Wodziecki przyjął się do niego i pomagał zwłaszcza w zasilaniu dzienników angielskich wiadomościami z kraju. Jednocześnie pisywał bardzo dobre, nieraz znakomite listy do *Czasu*, świadczące o znacznem wyrobieniu się politycznem.

Nieźmiernie go radowało, że na wygnaniu może zarabiać piórem na życie; z wdziękiem łatwowierności względem siebie samego twierdził, że utrzymywał się w Londynie z listów, pisanych do *Czasu*; zapomniał, w najlepszej wierze, o tem, co mu przysyłano z Tyecyna, choć nadwreżonego istotnie przez ostatnie wypadki i wydatki na oddział Jor'ana; nie obliczał, że to, co mu *Czas* płacił, zaledwie na powóz wystarczyć mogło.

W Londynie spotkał się ze znajomym z 1863 r. Był nim bardzo rozumny, bardzo oryginalny, wielki filantrop i bystry dyplomata, pisarz i twórca podobno w końcu nowej religii, Olifant, powiernik lorda Palmerstona. Przysłany do Krakowa przez pierwszego ministra, aby zbadać położenie, zawiązał z członkami Biura krakowskiego, zwłaszcza z Wodzieckim, przyjazne stosunki. Olifant wprowadził Wodzieckiego w wielki świat londyński, wszedł do niego, jako przedstawiciel nieszczęśliwej, opuszczonej sprawy, z urokami powstania, z tem wszystkiem, co mogło do wyobraźni cór Albionu przemawiać. Ponowiły się krakowskie, warszawskie, rzymskie i madryckie powodzenia. I znowu przypatrzyć mu się można było przy podwójnem świetle, patriotyzmu i światowości. Nie przepuszczał do końca, aby sprawa mogła upaść. Gdy w drugiej połowie kwietnia zawiadomionym został z Paryża, iż cesarz Napoleon polecił zakończyć przedsięwzięcie, głęboko zabolął, tem bardziej, im silniej wierzył. Tym razem optymizm nie dopisał: nie było już dla niego miejsca w duszy Polaka, w sercu każdego, co do rozwoju wypadków przyłożył był rękę.

Naraz światowiec stał się odludkiem, począł od ludzi uciekać; ofiarowanej przez Olifanta bardzo korzystnej dyrekcyi kopalni w Kalifornii nie przyjął; gdzieś daleko na krańcu Europy, do Portugalii się schronił; tam jeszcze za bliskim mu był świat i ludzie; wszedł na okręt, odgraniczył się choć na chwilę morzem, od morza łez i boleści, od widowni zawiedzionych nadziei i klęski.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Z LITERATURY ZAGRANICZNEJ.

Trzej pocii flamandey.

(Ciąg dalszy).

Przedstawia naprzykład okolice Antwerpii z wesołemi wioskami, sadami, w których „jabłonie z pokreconemi gałęziami pochylają się do samej ziemi pod ciężarem różowych owoców“, łąkami, na których krowy o błyszczącej szersci leżą, przeżuwając na zielonej jak szmaragd trawie, „i z polami, kąpiąciami się z rozkoszą w złocie zachodzącego słońca“.

Dalej znowu maluje okolice Campiny, nieurodzajne i dzikie, z polami wrosów ciągnących się jak oko zająrz, wśród których, jak biała wstęga, „rozwiła się piaszczysta droga, gubiąca się wkrótce, rozdzielając się na rozliczne drożki i ścieżki“ w około ciemnych drzew ponad drzewiami wodami stawu, „w którym odbija się tak łagodnie błękitne niebo, wraz z barankami lekkich chmur, zabarwionych purpurą i złotem“.

Najobszerniejszym z poematów Van Beersa jest bezzaprzeczenia jego arcydzieło pod względem malowniczości, p. t. „Beggia“, rodzaj idylli na pół ludowej, na pół mieszczańskiej. W utworze tym, nędze i rozkosze życia prostaczków odmalowane są z całą wybitną prawdą i całym poetycznym urokiem. Nigdy pisarz nie połączył lepiej malowniczości języka pospolitego z czystością poetyczno-literackiej mowy.

Begga jest córką ludu, sierotą, jak większa część bohaterów Van Beersa; nieszczęśliwsza od innych, posiada macochę, która ją gnębi, skazuje na najcięższą robotę i nareszcie wypędza z domu, psując jej reputację najskaradniejszą obmową, ponieważ spozstrzegła, że Frans, syn bogatego bednarza z naprzeciwnka, kręci się koło Beggy, a macocha pragnęłaby go mieć za męża dla swej własnej córki. Begga, opuszczona przez kon-

kurenta, który uwierzył plotkom macochy, bez zasobów do życia, bez roboty, narażona na bezedne propozycje pewnego zepsutego młodzieńca, wegetuje w biednej izdebce, z której ma być wyrzuconą, z powodu, że nie ma czem zapłacić komornego.

„Wieczór zapada nad ziemią i okrywa ją jakby całunem; zimny, drobny deszczyk pada, przenikając dreszczem każdego przechodnia. Wiatru nie ma wcale; gdyby nie latarnie na rogach ulic, których światło przebija mgłę jak plama czerwona, gdyby nie odgłosy miasta, odzywające się od czasu do czasu turkotem, hukiem lub mową ludzką i niknące w dali, możnaby myśleć, że wszystko w około okryte jest śmiertelnym całunem i drzemie snem wiecznym.“

„Ale nagle, jakby oddźwięk z niezmierzonych i tajemniczych przestrzeni w górę, dzwoni się odzywa. Drugi budzi się za jego przykładem, potem trzeci; i oto, z wierzchołków wszystkich dzwonnice rozlega się jakby burza, rozpaczliwa skarga, lament głosny, przeciągły, ponury, grzmiący w cieniach mgły i nocy.“

Dzień zmarłych się rozpoczyna, dziś 2 listopada, dzień uroczysty, w którym cały zastęp wiernych poświęca myśli i modlitwy tym wszystkim, którzy ukończyli już ostatnią podróż i rozpoczęli żywot wieczny.

„Patrzcie! ze wszystkich sąsiednich ulic tłum płynie i gromadzi się na placu przed katedrą i we wrotach jej toną jedni za drugimi, jak poczet milczących duchów“.

Begga także idzie modlić się i płakać u stóp ołtarzy. Po skończonem nabożeństwie idzie machinalnie za księdzem, niosącym wyatyk do chorych. Ale ksiądz zatrzymuje się przed drzwiami domu, z którego ona została wypędzoną... Begga się rozpętuje. Cholera, dziesiątkująca ludność, dom ten nawiedziła; siostra jej, Koleta umiera, a mały braciszek zaczyna doznawać pierwszych objawów cholery. Wtedy, Begga zapomina o wszystkim, wychodzi na trzecie piętro i przytula do serca młodego chorego, który zarzuca jej ręce na szyję. Ale wdowa odrywa się od łóża konającej córki i chce wypędzić sierotę, ku której tem większą nienawiścią pała, im więcej złego jej uczyniła.

— **P. Stanisław Pieńczykowski** uległ nieszczęśliwemu wypadkowi: spadłszy z konia złamał obojczyk. Lekarze jednak czynią nadzieję, że sympatyczny sekretarz Towarzystwa chowu koni rychło powróci do zdrowia.

— **Kancelaryę adwokacką** w Krośnie otworzył dr. Leopold Caro, znany autor cennych studyów ekonomicznych. Szczególny rozgłos pozyskało dzieło jego „O lichwie“.

— **W szkole ewangelickiej** zapisy na rok szkolny 1894/5 odbęda się dla dzieci wyznania ewangelickiego we czwartek 30 sierpnia o godz. 9—12 przed południem, dla dzieci innego wyznania w piątek 31 sierpnia o tej samej porze dnia.

Szkoła ewangelicka otwiera w tym roku 6 i 7 klasę dla dziewcząt. Nauka języka polskiego, historyi narodu polskiego i wiadomości z przyrody wykładane będą w języku polskim. Nauka religii rzymsko-katolickiej bywa udzielana w zakładzie.

— **Z Lutni.** Próba we środę nie odbędzie się, natomiast członkowie chóru męskiego zbiorą się w piątek o godzinie 7 wieczorem w celu wypróbowania kantat i innych produkcji zapowiedzianych podczas pobytu Najj. Pana we Lwowie.

— **Dla Julii Lachockiej**, wdowy po awizyerze kolejowym i dla Franciszka Parzyka szewca ze sparaliżowaną ręką, złożył w naszej Administracji Paweł Opiekuński z Opryłowice po 1 zł.

— **Uroczystości jubileuszowe** z powodu 300-letniej rocznicy kanonizacji św. Jacka odbyły się w Krakowie w dniach 26 i 27 b. m. W sobotę odprawiono w kościele OO. Dominikanów solenne nieszpory z procesją, podczas której złożono głowę św. Jacka na przesłuchanie o zdobionym ołtarzu. Nieszpory odprawił gen. wikary prowincyi galicyjskiej Zakonu OO. Dominikanów ks. Thir w zastępstwie chorego generała Zakonu OO. Dominikanów, w asyście licznego duchowieństwa. Kazanie wypowiedział ks. Jakubowski z Podkamenia. Obecni byli reprezentanci Zakonu OO. Dominikanów z całego kraju, a także ze Śląska i innych prowincyj.

W niedzielę rano Mszę uroczystą odprawił ks. Wróbel, kanonik katedry krakowskiej, a o godzinie pół do 12 ks. arcybiskup Morawski celebrował sumę w asystencji księży kanoników Pelczara, Midowicza i Foxa. Podczas sumy chór pod kierownictwem O. Sadoka Werberga odśpiewał Mszę Witta. Kazanie wygłosił niezrównany kaznodzieja arcybiskup ormiański ks. Issakowicz. Kościół był przepełniony tak, że z powodu ścisłu musiano zaniechać procesyi.

Po nabożeństwie w refektarzu klasztornym odbył się obiad, do którego zasiadło około 100 osób: dwóch arcybiskupów, kanonicy krakowscy, duchowieństwo świeckie, kilkanaście zaproszonych osób świeckich, wreszcie kilkudziesięciu członków Zakonu dominikańskiego. Pierwszy toast wznosił O. Antonin Thir po łacinie, pijąc na zdrowie ks. arcybiskupów Morawskiego i Issakowicza. Ks. arcybiskup Morawski odpowiedział również po łacinie, wznosząc toast na cześć Zakonu dominikańskiego, zasłużonego w dziejach Kościoła, kraju i cywilizacji. Ks. arcybiskup Issakowicz przemówił po polsku i wskazał na młodzież z nowicyatów krakowskiego i lwowskiego, jako na nadzieję i przyszłą chlubę Zakonu. Ks. Thir wznosił następnie toast na cześć kapituły

Ksiądz miesza się w tę sprawę i Begga zostaje, by pielęgnować Koletę, która wkrótce umiera. Dziecko wychodzi z choroby, ale macocha jej dostaje, a niezmordowana Begga pielęguje wszystkich po kolei i nareszcie macocha, tknięta wyrzutami sumienia, woła młodego Fransa, przyznaje się, że obmówiła swoją pasierbicę i naturalnie, że wszystko kończy się małżeństwem Fransa z Beggą.

Tak jak Goethe pisał „Hermana i Dorotę“ jak Voss pisał „Louise“, Van Beers także napisał „Beggę“ heksametrem. Wspaniały ten, heroiczny wiersz klasyków, wydawał się zawsze nadto uroczystym, aby pospolitować go na idylle wiejskie. A jednak tutaj autor wybrał bardzo szczęśliwie ze zbyt trudnego zadania, umiejscowienie się zastosoować do wymagań ludowej opowieści i zachowując czystość stylu.

Van Beers jest religijnym gorącym chrześcianinem lecz jak większa liczba Flamandczyków, wydaje się więcej lubować w poezyi obrządków, niż wiary. W jego dziełach nie znajduje się nic a nic, co mogło zrazić najżarliwszego prawowiernego, wyjąwszy ostatni jego utwór „Confiteor“, który publiczność flamandzka przyjęła z rozmaitem uczuciem. Jest to wyznanie wiary racjonalnego deizmu, bardzo wymowne i pełne odwagi. Po wzniesieniu się jednak na wyżyny filozofii religijnej i historyi, autor schodzi w pospolite regiony polityki dnia, i epistoła jego — gdyż tak można nazwać ten utwór prawie klasyczny — kończy się ni w pięć, ni w dziewięć, aluzyą do walki stoczonej pomiędzy dwoma partjami z powodu organizacji szkolnej.

(Dokończenie nastąpi).

katedr. krak. Przeor konwentu krakowskiego ks. Dominik Azula dziękował komitetowi obywatelskiemu, który się utworzył dla przygotowania uroczystości jubileuszowej. W imieniu tego komitetu przemówił przewodniczący jego hrabia Stanisław Tarnowski. Wspominał o tem, jak liczne od młodości i serdeczne stosunki łączą go z zakonem OO. Dominikanów; skreślił wzniosłą przeszłość Zakonu w Polsce, uświetniając wielkimi dziełami i krwią męczenników; wspominał wreszcie o pożarze 1850 r., który zniszczył klasztor krakowski, a potem wyrażając radość z odbudowania murów i odrodzenia się zgromadzenia, życzył długiej i świetnej przyszłości. Ostatni toast wznosił ks. prałat Gawroński, wikaryusz generalny dyecezyi krakowskiej, wskazując na św. Jacka, najprzód kanonika krakowskiego, a potem Dominikanina; mówił o miłości wzajemnej między duchowieństwem zakonem i świeckiem i zakończył staropolskim „kochajmy się“.

Podczas nieszporów, które celebrował ks. arcybiskup Issakowicz, wypowiedział kazanie O. Dominik Dziędzielewicz z konwentu dominikańskiego w Podkameniu.

Wieczorem hr. Stanisław Tarnowski na Szlaku podejmował obu księży arcybiskupów lwowskich, członków kapituły katedralnej krakowskiej, przedstawicieli Zakonu dominikańskiego i dobrane grono osób świeckich. W poniedziałek wotywy odprawił prowincjał OO. Jezuitów ks. Szczepkowski, sumę ks. arcybiskup Issakowicz. Kazanie wypowiedział ks. Jan Badeni T. J.

W dalszym ciągu uroczystości, w poniedziałek popołudniu nieszpory odprawił ks. prałat Krzemieński, kazanie zaś wypowiedział znany kaznodzieja niegdyś konwentu krakowskiego, obecnie przeor konwentu OO. Dominikanów w Jarosławiu, O. Wincenty Podlewski. W poniedziałek przybył do Krakowa biskup przemyski JE. ks. Łukasz Solecki, wraz ze swoim sufraganiem ks. biskupem Glazerem; na dworcu powitani zostali przez reprezentantów Zgromadzenia OO. Dominikanów i członków komitetu obywatelskiego. Ks. biskup Solecki zamieszkał w klasztorze OO. Dominikanów; ks. biskup Glazer przyjął gościnę u ks. kan. prof. dra Pelczara. Wczoraj, we wtorek, rano odprawiono dalej uroczyste nabożeństwa, mianowicie wotywy odprawił b. prowincjał OO. Franciszkanów ks. Samuel Rayss, sumę zaś ks. biskup Solecki w asystencji przeorów wszystkich klasztorów galicyjskich; kazanie wypowiedział ks. Rayss. Wczoraj też przybyły dwie liczne kompanie pielgrzymów z kraju. Przyjazd JE. ks. kardynała Koppa nastąpi prawdopodobnie w sobotę wieczorem; ks. kardynał będzie uroczystie na dworcu powitany i zamieszka w pałacu „pod Baranami“ u hr. Andrzeja Potockiego.

— **W Chryplinie** pod Stanisławowem zmarł onegdaj Andrzej Gach, który jako wójt bez przerwy urzędował 48 lat i zyskał krzyż zasługi. Objął on naczelnictwo gminy w roku 1846 i prowadził je bez przerwy aż do śmierci.

— **Z obserwatorium** c. k. Szkoły politechnicznej we Lwowie. Dnia 29 sierpnia. Barometr idzie w górę.

W ubiegłej dobie licząc od godziny 12 w południe dnia 28 sierpnia do 12 w południe dnia 29 sierpnia b. r., mieliśmy wiatr zmienny z zachodu, o średniej prędkości 3-5 m/s., niebo lekko zachmurzone, a powietrze wilgotne (79 procent wilgotności względnej). Opad. deszcz.

Średnia temperatura w tym czasie była +16.5°C., najwyższa +22.6°C. wczoraj popołudniu, najniższa +12.0°C. wczoraj w nocy.

Wczoraj w południe padał deszcz nieznaczny, popołudniu i w nocy mieliśmy pogodę, dziś rano pochmurno.

Zniżka barometryczna 745 do 750 mm. znajdowała się w Finlandyi; zwykła 775 do 770 mm. w Irlandyi.

Stan barometru, zredukowany do poziomu morza, był dziś o godzinie 12 w południe 765 mm.

Prognoza na dobę 30 sierpnia bieżącego roku (od północy do północy): Wiatr będzie południowo-zachodni o średniej prędkości 4 m/s.; średnia temperatura doby pozostanie około +18°C., niebo będzie lekko zachmurzone, a względna wilgotność powietrza około 70 proc.; opad, deszcz chwilowy, zresztą pogoda.

— **Stowarzyszenie polskie** b. uczniów szkół wyższych w Mylnuzie wzywa techników, poszukujących pracy, o nadsyłanie o sobie następujących wiadomości: jakiego kraju jest poddany, jaki zakład naukowy skończył, gdzie odbywał zajęcia praktyczne. Adresować należy: „Société polonaise, école de chimie, Mulhouse, Alsace“. (Kraj).

— **Morderstwo.** W nocy z 18 na 19 b. m. zamordowała Franciszka Oparowska z Glinika dolnego, męża swego Adama Oparowskiego, zadawszy mu siekierą trzy cięcia w głowę, oraz przecięwszy krtań aż do karku — w czasie, gdy Oparowski spał. Powodem morderstwa były stosunki miłosne Oparowskiej z 18-letnim Stanisławem Rękowiczem z gminy Twierdzy. Oparowska przyrzeczona, przynależała do winy. Odstawiono ją do sądu w Frysztaku, a za poszlakowanym o współwinę Rękowiczem zarządzono poszukiwania.

— **Pielgrzymki do Lourdes.** W ostatnich dniach rozpoczęły się tłumne pielgrzymki do Lourdes. Lat zeszłych liczba pątników w tym czasie wynosiła 25 do 26 tysięcy, w roku bieżącym dochodzi do 35.000 wiernych, dążących do cudownego miejsca w Pyreneach. Na pielgrzymkę tę zebrano ogółem 300.000 franków. Pewnego mnicha, organizującego pielgrzymki, zapytywał reporter dziennika *Matin*, czy książka Zoli przyniosła uszczerbek świętemu miejscu? Zakonnik odpowiedział, że stało się wręcz przeciwnie, że liczba pątników zwiększyła się, a wiara ich w cudowność Lourdes wzmożła.

— **Polacy na Syberyi.** W jednym z pism rosyjskich podaje publicysta A. Kolenko, w artykule ze wspomnień syberyjskich, następującą wzmiankę o Polakach na Syberyi: „W Irkucku i w ogóle na Syberyi jest bardzo dużo Polaków. Wszystkie prawie hotele utrzymywane są przez Polaków; piekarnie, cukiernie, wędliniarnie wyłączają w polskich rękach. Wszyscy ci Polacy osiedlili się z czasem na Syberyi na stałe, założyli ogniska domowe, wzięli się do interesów i nauczyli dobrze mówić po rosyjsku. Wiele było przykładów, iż Polacy, otrzymawszy pozwolenie powrotu do kraju, jeździli do Królestwa polskiego, ale wkrótce potem wracali dobrowolnie na Syberję“.

— **Bitwa Racławicka** (panorama) na Wystawie krajowej otwarta codziennie od 8 rano do 8 wieczór. Wstęp 50 ct. od osoby.

— **Przewodnik po Lwowie:** Zakład narodowy im. Ossolińskich (ul. Ossolińskich 1.2), otwarty codziennie od 9 rano do 2 popołudniu z wyjątkiem niedziel i świąt. — Muzeum im. Lubomirskich otwarte od godziny 9 rano do 1 z południa (we wtorek i piątek także popołudniu od 3—5). — Muzeum im. Dzieduszyckich (Teatralna 18), jest przez czas trwania Wystawy otwarte codziennie (z wyjątkiem czwartku) od g. 10—3. — Muzeum przemysłowe miejskie, otwarte codziennie (z wyjątkiem poniedziałków) od 9 rano do 3 popołudniu (w niedziele i święta od godziny 10 do 1). Biblioteka muzealna otwarta codziennie od godziny 11 do 3, w niedziele i święta od godziny 10 do 1. — Nieustająca wystawa Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych (Teatralna 10), otwarta codziennie od godz. 10 rano do 5 wieczorem. — Biblioteka uniwersytecka (ul. św. Mikołaja 1.4), otwarta codziennie od 8—1 z południa i od 4—6 wieczorem. — Biblioteka Politechniki otwarta codziennie od 10—1 i od 4—8 wieczorem. — Biblioteka Pawlikowskich (ul. Trzeciego Maja 1.5) otwarta we środę i w sobotę od 11—1. — Archiwum aktów grodzkich (gmach Bernardyński) otwarte od 9—1. — Archiwum i muzeum Stauropigialne (gmach Stauropigii) otwarte codziennie od 9—1 rano.

— **Widowiska w mieście.** Fonograf Edisona (ulica Halicka 1.10), codziennie od 10 do 1 i od 3 do 9 wieczorem z bardzo zajmującym i urozmaiconym programem. — Panorama polska (Plac Halicki 1.12, od godziny 9 rano do godz. 9 wieczorem). — Teatr Skarbowski o g. 7½, wieczorem. — Teatr letni o godz. 8. — Cyrk Sidolego na placu Franciszkańskim o godz. 8 wieczorem.

— **Obserwatorium** c. k. Szkoły politechnicznej we Lwowie można zwiedzać codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt, za poprzednim zgłoszeniem się w rektoracie, od godziny 12—1 w południe lub też w zarządzie obserwatorium od godziny 4—6 popołudniu.

Notatki literacko-artystyczne.

Repertuar teatralny. Dziś, we środę, z powodu zjazdu Kółek rolniczych „Kościszko pod Racławicami“, obraz historyczny ze spiewami w 5 oddziałach Wł. L. Ancezyca.

Jutro, we czwartek, w teatrze hr. Skarbka, „Bal maskowy“, opera w 4 aktach Verdi'ego. Występ panny Salomei Kruszelnickiej, oraz pp. Aleksandra Mysziugi, Gabryela Górskiego i Henryka Kowalskiego.

W teatrze letnim, „Niewierny Tomasz“, krotoczwila w 3 aktach Karola Laufsa.

W Samarkandzie bawi obecnie profesor geografii w Uniwersytecie noworosyjskim w Odesie, p. J. Jaworski. Towarzyszy mu, jak piszą do *Now. Wr.*, student tegoż Uniwersytetu. Panowie ci zamierzają wraz z kapitanem Barczewskim, doskonałym znawcą Turkestanu, odbyć wycieczkę, w celu badań antropologicznych.

Z Werony donoszą, iż podczas robót restauracyjnych w kościele San Lorenzo odnaleziono wśród starych rupieci wspaniałą „Madonnę“ Rafaela, której autentyczność została podobno już dowiedziona. — Jednocześnie odkryto obraz ołtarzowy słynnego mistrza starej szkoły, Nicola Giolfina. Stowarzyszenie medyolańskich antykwaryszów miało podobno za obydwa obrazy ofiarować milion franków.

Przeciw „Lourdes“ Zoli protestowało już dotychczas mnóstwo publiczności religijnej; teraz przyszła kolej na instytucję urzędową, mianowicie na radę miejską Bartres, miejsca rodzinnego sławnej Bernadetty Soubirous. Municypalność ta w liście urzędowym, podpisanym przez wszystkich członków i mera, i wysłanym do Zoli, zaprzecza różnym szczegółom jego powieści, dotyczącym się psychologii Bernadetty, jak n. p. wspaniałości kościoła lub mistycznym odczytów w jej rodzinnym domu, które miały wpłynąć na rozgorączkowanie jej wyobraźni. W tym samym liście railey wraz z merem wyznają publicznie swoją wiarę w rzeczywistość cudów w Lourdes. Merem jest tam niejaki Laurent. Jest rzeczą ciekawą, czy Zola odpowie czy też odezwe tę pominie milczeniem? W tym wypadku oskarżenie jest ważne, bo wszak Zola twierdzi, że zawsze opiera się na „dokumentach rzeczywistych“.

Kardynał Rampolla w imieniu Papieża przesłał msgr. Ricard list ze słowami uznania z powodu odpowiedzi tego ostatniego na romans Zoli „Lourdes“. — Oto dosłowne brzmienie tego pisma:

Monsignorowi Ricard, prałatowi dworu Jego Świątobliwości, generalnemu wikaryuszowi msgr. arcybiskupa z Aix.

Monsignore!

Romans Jmci (*sieur*) Zoli o Lourdes, sprawił tylko boleść wszystkim katolickim sercom. Było więc bardzo pożądanem, aby z obozu katolickiego wyszło odparcie zupełniejsze i energiczniejsze, niż mogły go udzielić dzienniki; należało obronić prawdę, podeptaną ze wzgardą. Dopełniłeś, Monsignore tego koniecznego zadania. To też Ojciec św., przyjąwszy z wdzięcznością dedykowaną mu książkę Waszą *La vraie Bernadette de Lourdes*, winażuje Wam tego dzieła i rokuje mu powodzenie wśród szerokich kół czytelników. Przesyłając Wam błogosławieństwo apostolskie, którego Wam Ojciec św. całem sercem udziela, dziękuję najmocniej za przesłany mi łaskawie egzemplarz Waszej pracy i załączam wyrazy głębokiego szacunku.

Rzym, 17 sierpnia 1894.

M. kardynał Rampolla.

José Echegaray, znany dramaturg hiszpański, napisał nowy dramat p. t. *Mamscha que limpia* („Plama, która oczyszcza“).

GOSPODARSTWO I HANDEL

Targ na nierogaciznę w krakowskim zakładzie obserwacyjnym. W dniach 27 i 28 sierpnia 1894 przypędzono 2774 sztuk. Płacono za prosięta: — do — ct., towar chudy 27 do 34 ct., towar mięsny — do — ct., za towar tuczny 33 do 43 ct. za klgr. żywej wagi. Do krajów Monarchii załadowano 2764 sztuk.

Targ zbożowy.

Lwów, 29 sierpnia: pszenica nowa 6— do 6-50, stara 6— do 6-50, żyto nowe 4-25 do 4-75, stare 4-25 do 4-75, jęczmień brow. 4-90 do 5-25, jęczmień pastewny 4— do 4-25, owies stary — do —, owies nowy 5— do 5-50, rzepak nowy stacyami 8-25 do 9—, groch — do —, wyka — do —, nasienie lniane — do —, nasienie konopne — do —, bób — do —, bobik — do —, hreczka — do —, konieczyna czerwona 40— do 45—, biała 60— do 75—, szwedzka — do —, kminek — do —, anyż — do —, kukurudza stara — do —, nowa — do —, chmiel — do —, spirytus — do —, Waranty na wrzesień — do —.

Wiedeń, 28 sierpnia. (*Telegram Gazety Lwowskiej*).

Na wczorajszym targu przypędzono bydła rzeźnego: 2466 sztuk opasowego, 1347 z paszy i 1459 sztuk chudego.

Razem 5272 sztuk.

Pomiędzy temi z Galicyi przypędzono 292 sztuk opasowych, — sztuk z paszy i 370 sztuk chudych; z Bukowiny 150 sztuk opasowych.

Ogółem przypędzono o 139 sztuk więcej niż zeszłego tygodnia.

Ceny towaru średniego i mniej przedniego spadły o 1 zł. do 1 zł. 50 ct. Cena natomiast towaru przedniego podniosła się o 1 zł.

Nie sprzedano 409 sztuk galicyjskich. Płacono: galicyjsko-bukowińskie woły opasowe po 52 zł. — ct. do 63 zł. — ct. za towar przedni po 64 zł. — ct. do 67 zł. — ct., wyjątkowo po — zł. — ct. do — zł. — ct., węgierskie woły opasowe po 54 zł. — ct. do 64 zł. — ct. za towar przedni 65 zł. — ct. do 68 zł. — ct.,

wyjątkowo po — zł. — ct. do — zł. — ct.;
z innych krajów koronnych woły opasowe po 56 zł. — ct. do 65 zł. — ct.,
za towar przedni po 66 zł. — ct. do 70 zł.
— ct., wyjątkowo po — zł. — ct. do — zł.
— ct.; krowy po 23 zł. — ct. do 29 zł.
50 ct.; stadniki po 24 zł. — ct. do 35 zł.
— ct.; bawoły po — zł. — ct. do — zł.
— ct.; woły po — zł. — ct. do — zł. —
ct. za 100 kg. żywej wagi.

Bydło chude po 17 zł. — ct. do 80
zł. — ct. za sztukę.

OSTATNIA POCZTA

Najdost. Arcyksiąże Karol Ludwik i Najdost. Arcyksiężna Marya Teresa udali się przedwczoraj na dni kilka do Gmunden, w odwiedzinach do księcia Albrechta Württemberskiego i jego małżonki, księżnej Małgorzaty Zofii.

Nieustająca komisja prawnicza Izby deputowanych, dla obrad nad procesem cywilnym, zwołana została na 17 września.

Kancelarz Caprivi przybył przedwczoraj po południu do Karlsbadu. W pierwszych dniach października powróci kancelarz do Berlina.

W Kolonii zebrał się przedwczoraj niemiecki wiec katolików. Honorowym prezydentem został wybrany Reichenspenger, a przewodniczącym Orterer z Eichstädt, który przedstawił żądania katolików. Między innymi domagał się mowca przywrócenia świeckiej władzy Papieża.

Nordd. Allg. Ztg. donosi, iż na wiadomość, że rozbójnicy wzięli w niewolę dwóch katolickich misjonarzy w Szantung, niemiecki poseł w Pekinie, z polecenia urzędu spraw zagranicznych, poczynił natychmiast kroki dla ochrony misjonarzy. Jak się dowiaduje tenże dziennik, misjonarze już w pierwszych dniach sierpnia zostali wypuszczeni na wolność za okupem 4000 marek.

„Ogólny związek niemiecki“ zwołuje na dzień 9 września do Berlina zebranie, na którym pomiędzy innymi omawiana będzie „kwestya polska“. Jako podstawę do obrad tego zebrania ogłaszają *Alldeutsche Blätter* dwa artykuły p. t.: „Państwo pruskie jako polonizator“. Artykuły te zarzucają komisji generalnej w Bydgoszczy, że rozwija działalność polonizującą przez udzielanie kredytu osadnikom narodowości polskiej. Nowy organ bismarkowski, *Deutsche Zeitung*, biorąc pochoz z tych artykułów, występuje z projektem odpowiedniej zmiany ustawy o włościanach rentowych, czyli ograniczenia dobrodziejstw tej instytucji wyłącznie na osadników narodowości niemieckiej.

Szef tureckiego sztabu generalnego, Goltz basza, w towarzystwie siedemnastu oficerów tureckich przybył do Berlina, aby na zaproszenie cesarza uczestniczyć w wielkich manewrach. Siedemnastu oficerów wstępuje na trzy lata do służby w armii niemieckiej. W celu odebrania odpowiedniego wykształcenia. Mówią że Goltz basza ma sobie oprócz tego powierzoną jakąś osobną misję od sułtana do cesarza Wilhelma.

W Niemczech przygotowuje się sformowanie nowego stronnictwa parlamentarnego. Mianowicie dzienniki antisemickie obwieszczają, że wkrótce nastąpi zlanie się różnych partij o odcieniu antisemickim w jedno stronnictwo. Obecnie odbywają się przedwstępne narady w kołach prywatnych, celem ustalenia głównych zasad zjednoczenia, po czem wybrani będą przedstawiciele czyli mężowie zaufania z każdej poszczególnej frakcji, którzy ułożą wspólny program działania. Frakcji antisemickich jest właściwie i głównie dwie, mianowicie tak zwana „niemie-

cka partya reformy“ (*Deutsche Reformpartei*) i frakcja „niemiecko-socyalna“ (*Deutsch-sociale*). Pierwsza z nich odbędzie wkrótce naradę w Kassel, a i drugą wezwał już przewodniczący, aby kwestję zjednoczenia wzięła pod rozwagę. W pierwszych dniach października odbędzie się wspólna sesja przedstawicieli obu frakcji, którzy powezmą ostateczną decyzję. W razie pomyślnego skutku tych narad, przy otwarciu nowej kadencji parlamentarnej posłowie antisemici wystąpią już jako członkowie zjednoczonego „niemiecko-socyalnego stronnictwa reformy“.

Z Petersburga doneszą, że projektowane zmiany w podziale administracyjnym Królestwa Polskiego zostały skutkiem choroby generała Hurki tylko powstrzymane, ale nie zaniechane. Niektóre powiaty gubernii łomżyńskiej przyłączono już do gubernii warszawskiej; c. do innych powiatów tej gubernii, przeznaczonej na skasowanie, jeszcze stanowiąca decyzja nie zapadła. W każdym razie liczba gubernij w Królestwie Polskiem (obecnie 10) będzie zmniejszoną.

Niejaki Litwinow rozwija swe poglądy w *Grażdaninie* na większą własność ziemską rossyjską w guberniach „zachodnich“ i stwierdza jej niepowodzenie. Pomiedzy przyczynami tego objawu wymienia najpierw władzę generał-gubernatora, która, biorąc w opiekę włościan przeciwko panom, najpierw osłabiła własność ziemską polską, a tem samem i rossyjską. Stawia zatem pytanie: czyby ze względów politycznych nie było na czasie zniesienie generał-gubernatorstw: wileńskiego i kijowskiego? Do niepowodzenia rossyjskiej własności ziemskiej miał — według Litwinowa — przyczynić się także wileński bank ziemski, który najpierw próbuje wszelkich środków ratowania swych dłużników, a gdy takowe już nie skutkują, pozwala właścicielowi wycisnąć wszystko z majątku, aby następnie, zniszczony całkowicie, sprzedać z licytacji Rossyanowi.

Korespondent *Neue fr. Presse* donosi z Petersburga pod dniem 24 sierpnia, że w planach podróży rodziny carskiej zaszła znova zmiana. Zamierzona podróż do Krymu ma być zaniechana a natomiast car ma przez dłuższy czas zabawić w Spale, ponieważ lekarze zalecają mu zupełny wypoczynek i usunięcie się na czas pewien od zwykłych zajęć. Zamek myśliwski w Spale ma być właśnie do kuracji tej nader odpowiednim. Korespondent uważa więc za prawdopodobne, że rodzina carska zabawi w Spale aż do późnej jesieni, następnie uda się wprost do Gieczyny, zwykłej rezydencji jesiennej cara Aleksandra III. Wielki książę Jerzy Aleksandrowicz, bawiący na Kaukazie, jeśli tylko zdrowie mu na to pozwoli, ma także przybyć do Spali.

Rossyjski minister rolnictwa wyjechał w celu osobistego poznania potrzeb gospodarczych na Kaukaz. Zwiedzi on zakłady mineralne, pobraże morza Czarnego, zapozna się z kolonizacją czarnomorską, pojedzie dalej do kraju zakaukaskiego, w Baku zwiedzi zakłady naftowe i obejrzy kraj turkistański.

Dowódca konsystującej w Warszawie 3-ej dywizji gwardyi generał-porucznik Razgildiejew został mianowany dowódcą XIII. korpusu. Dowódcą zaś 3-ej dywizji gwardyi mianowano dowódcę 8-ej dywizji piechoty generał-porucznika hr. Komarowskiego.

Prasa rossyjska nie tai swego niezadowolienia z proklamacyi Cankowa, w której ten uznaje że rządy ks. Ferdynanda. Zdaniem *Nowoje Wremia* okazało się teraz dobitnie, że t. zw. russofilskie prądy w Bułgarii nie potrafią pojednać księstwa z Rossyą. Nietylko doradcy ks. Ferdynanda, ale i wychodźcy bułgarscy, jak Cankow, wstąpili na drogę, która nie obecnie pożądaną dla caratu skutków. W Bułgarii zapomniano snąć o tem, że dopóki stosunki taneiczne sprzeciwiają się postanowieniom berlińskiego traktatu, Rossa dla Bułgarii obcą być musi. *Grażdanin* nadmienia, że Rossya przypatruje

się obojętnie tokowi spraw bułgarskich, a czeka tylko na zupełny polityczny rozkład księstwa, aby z rezerwy swej wystąpić. Tylko w takim wypadku rząd rossyjski przypomni sobie Bułgaryę. Przyjaźni z Koburgiem i jego doradcami Rossya nie potrzebuje.

Politische Corresp. donosi, że według relacji, jaką otrzymała z Rzymu z dobrze poinformowanego źródła, podana przez jeden z paryskich dzienników pogłoska, jakoby w Sycylii miał być utworzony urząd wice-króla, i jakoby wice-królem tym miał zostać książę Neapolu, jest pozbawioną wszelkiej podstawy.

Włoski minister wojny, generał Mocenni — jak donoszą z Rzymu — podał się do dymisji. O powodach, które go do tego kroku skłoniły mogły, obiegają w Rzymie — według prywatnych źródeł — doniesień — najrozmaitsze pogłoski. Pomiedzy innymi przypominają znaną kradzież bagietów z warsztatów państwowych w Brescii, oraz projekta oszczędnościowe w budżecie wojny i obrady komisji generałów w tej sprawie. W obu tych razach brak stanowczości u Mocenniego miał być rażącym. Trudno jednak powiedzieć cokolwiek o uzasadnieniu tych pogłosek. To tylko uchodzi za rzecz pewną, że Mocenni ani temperamentem swoim, ani zdolnościami fachowcem nie dorósł trudnym zadaniom ministra wojny w obecnej sytuacji, tak ważnej dla wewnętrznej polityki Włoch. Widocznie sam to uznał i wolał ustąpić miejsca komu innemu. Crispi miał powołać do siebie dawnego organizatora armii włoskiej generała Ricottiego, wieloletniego ministra wojny pod Depretisem i w poprzednim gabinecie Crispiego. Jeśli Ricotti miał ponownie przyjąć tę rolę wojny, uważałoby to — nie wiadomo jednak o ile na słusznej podstawie — za zapowiedź daleko idących reform wojskowych.

Prezes gabinetu francuskiego Dupuy, opuścił onegdaj Vernet-les-Bains, udając się do Ille-sur-Tet, eskortowany dla bezpieczeństwa przez oddział żandarmów. Zdrowie jego z każdym dniem się polepsza, wskazże dopiero we wrześniu będzie mógł powrócić do Paryża i zająć się sprawami rządowymi, a w ten sposób zapowiedziana na jutro rada ministrów francuskich odbędzie się albo bez niego, albo się nie odbędzie. W rozmowie z pewnym dziennikarzem oświadczył p. Dupuy, iż rząd myśli poważnie o przeprowadzeniu pewnych reform. Dalej budżet na r. 1895 musi być na nowo opracowany i zawotowany, — prezes gabinetu dosyć zatem ma roboty. Dupuy wyraził nadzieję, iż przyszła sesja parlamentu francuskiego będzie obfita w owoce; że nie była nią sesja pierwsza, nie to dziwne, nowo wybrani posłowie potrzebują bowiem czasu, ażeby siebie nawzajem i zadanie swoje poznać. Dupuy spodziewa się, że powiedzie się mu także stworzyć w jesieni zwartą i silną większość rządową, „przeważna bowiem część posłów republikańskich zrozumiała, że nie ma wolności bez porządku“.

O jakich to reformach myślał p. Dupuy, mówiąc że rząd pracuje nad nimi, to widać z mowy ministra skarbu p. Poincaré, wygłoszonej onegdaj w Stenay (depart. Meuse). W mowie tej podnosił minister konieczność unikania wszelkiej nierozważnej reformy finansowej. Mowca zapowiedział, iż rząd przedłoży projekta podatkowe, mocą których kapitał i dochody będą dotknięte w sposób bardziejże bezpośredni, podatek od spadków zmieniony, a drobni kontrybuenci będą mniej obciążeni.

Według doniesień z Paryża, lord Rosebery, który obecnie bawi w stolicy Francji, zamierza zjechać się z khedywem Egiptu, Abbas baszą, który w dniu 26 b. m. bawił *incognito* w Vieux-les-Bains.

W angielskiej mowie tronowej była, jak wiadomo, wzmianka o dziedzicu tronu w trzecim pokoleniu. Otóż królowa Wiktorya liczy obecnie 75 lat, książę Walii, dzisiejszy

następca tronu, ma 52 lat; syn jego najstarszy a przyszły następca tronu, książę Yorku 29 lat. Ten ostatni ożenił się zeszłego roku z księżniczką Teek, a w tym roku urodził mu się syn, który jest następcą tronu w trzeciej generacji.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 29 sierpnia. W. książę Cyryl Włodzimierz przybył tu wczoraj po południu z Petersburga.

Wiedeń, 29 sierpnia. Pp. Ministrowie: hr. Schönborn i Jaworski wyjechali wczoraj do Lwowa.

Wiedeń, 29 sierpnia. (*Tel. pryw.*) Między Wiedniem a Berlinem otwarta zostanie komunikacja telefoniczna zapewne już w ciągu listopada b. r.

Temeszwar, 29 sierpnia. Nieprawdzwą jest wiadomość, jakoby trzech żołnierzy zmarło w skutek udaru słonecznego. Zachorowało wprawdzie kilku żołnierzy, lecz śmiertelność była nieznaczna, i dzisiaj są już zdrowi.

Sybin, (Hermanstadt) 29 sierpnia. Zeszłego tygodnia kilka rodzin Sasów przedsięwzięło z Heltan wycieczkę na granicę rumuńską do Kien. Na nieszczęście w drodze przejechano dziecko, skutkiem czego władze rumuńskie całe towarzystwo — mężczyzn, kobiety i panny — powrozami związać i zamknąć kazały, i puszczali je na wolność dopiero po trzech dniach na reklamacyję konsula austriackiego w Bukareszcie i za złożeniem kaucyi 1000 złotych.

Berlin, 29 sierpnia. Socyalno-demokratyczna agitatorka Wabnitz otrula się wczoraj popołudniu na cmentarzu, przy grobie poległych w rewolucyi marcowej. Jako powód tego kroku podają, że zapowiedziano jej aresztowanie, celem wykonania orzeczonej już poprzednio przez sąd kary 10-miesięcznego więzienia.

Berlin, 29 sierpnia. (*Tel. pryw.*) Na podstawie autentycznych informacji oświadcza *Kreuzzeitung*, że wiadomość z Petersburga, jakoby wielki książę rossyjski Aleksander desygnowany był na namiestnika w Królestwie, jest zupełnie bezpodstawa.

Kolonia, 29 sierpnia. Wice katolików niemieckich uchwalił wznowienie protestu przeciw pozbawieniu Papieża władzy świeckiej.

Neapol, 29 sierpnia. Policja aresztowała siedmiu studentów, którzy przygotowywali eksces i demonstracje z powodu przypadającej na te dni rocznicy zeszłorocznych rozruchów sierpniowych (z powodu wypadków w Aigues Mortes).

Buckingham, 29 sierpnia. Hrabia Paryża ciężko zachorował.

Petersburg, 29 sierpnia. Stan zdrowia wielkiego księcia Jerzego znacznie się polepszył.

Waszyngton, 29 sierpnia. Kongres Stanów Zjednoczonych został wczoraj zamknięty.

Katr, 29 sierpnia. Aresztowano prezydenta rady ustawodawczej baszę Alego, oraz generała baszę Hassana. Powodem aresztowania było to, iż dostojnicy ci trudnili się handlem niewolników, których dostarczano z Sudanu. Trzeci obwiniony o handel niewolnikami basza Sharami, zdołał uciec.

Shangaj, 29 sierpnia. Flota chińska zawiązała w dniu 24 b. m. do portu w Weihai-wei. Flota japońska ma kłóżyć na północ od zatoki Peezi-li. Japończycy mają wysadzić znowu 20.000 żołnierzy na ląd u ujścia rzeki Jalu, gdzie Chińczycy za pomocą rzekomo 28 statków wojennych usiłują im przeciąć komunikację.

WYSTAWA

Pałac sztuki.

Dział starożytności.

VIII.

(*Broń palna, przybory jeździeckie, łowieckie, kostiumowe*).

U samego wstępu na Wystawę starożytności, w pierwszej sali, tuż obok drzwi głównych, uderza każdego cała baterya dział

polowych, zamkowych, wiwatówek, moździerzy. Wszystkie one (z wyjątkiem dwu wiwatówek, należących do p. Ludwika Winiarza) są własnością Muzeum historycznego m. Lwowa, które dzięki skrzętnym zabiegom dr. Czołowskiego, coraz nowymi wzbogaca się okazami.

Niepodobna mi tu opisywać wszystkich dział. Jest ich ogółem 16, z tych tylko zewnętrzne żelazne, reszta ze spiżu. Zdobia je charakterystyczne napisy, imiona, płaskorzeźby ładnie ornamentowane, wizerunki Matki Boskiej, orły polskie w sutych kartuszach, her-

by m. Lwowa. Oryginalną formą wyróżnia się jedno z dział, godne uwagi, jako okaz dziwnie bujnej fantazyi ludwisarza z przed dwóch wieków, który działo to (smoczkiem niegdyś zwane) odlał w kształcie delfina.

Drogie to pamiątki, resztki dawnej artylerji lwowskiej, zabytki minionej dawno epoki. Lwów, jako twierdza, stawiająca wielokrotnie czoło Tatarom, Turkom, Kozakom, Szwedom, miał *illico tempore* bardzo bogaty arsenał, który mieszczaństwo szczególniejszą otaczało opieką. W początkach XVIII wieku, miasto niegdyś tak zamożne, handlowe, ko-

chające się w azyatyckim niemal przepychu, zaczęło się, jak wiadomo, chylić do upadku, przebywszy tyle obłężeń, zapłaciwszy tyle kontrybucyj, wyniszczane ciągle pożarami, dziesiątkowane zarazą morową. Obłężenie szwedzkie zadało mu cios dotkliwy, czasy późniejsze nie pomyślnego nie przyniosły.

Miasto upada, wyludni się do tego stopnia, że przy końcu zeszłego wieku nie liczyło więcej nad 20.000 mieszkańców.

Przykre stosunki zapanowały we Lwowie, nędza dawała się wszystkim we znaki, miasto na pokrycie najniebezpieczniejszych wy-

datków nie miało nieraz ani grosza w kasie! Nękanie gwałtowną potrzebą, uciekało się do ostatecznych środków, i w roku 1755 sprzedało między innymi całą prawie artylerię swoją, którą nabył jeden z magnatów polskich.

Po wielu losu kolejach, część tych armat udało się dr. Czołowskiemu uzyskać dla Muzeum historycznego m. Lwowa.

Mamy więc przed sobą drogie sercu zabytki, złożone ściśle z dziejami naszego miasta.

Śród odzyskanych dział znajdują się dwa żelazne, z orłem polskim i herbami Lwowa u wylotu, odlawu słynnego ludwisarza lwowskiego, Lenarta Hirta, z r. 1534.

Tu może nie od rzeczy będzie wtrącić, że stary nasz gród był swego czasu niejako arsenałem dla całej Rzeczypospolitej. Wszystkie zamki Podola, Rusi, Wołynia i Ukrainy zaopatrywały się w działa w ludwisarni lwowskiej.

Gdy w r. 1704 Szwedzi wzięli szturmem Lwów, rabując, niszcząc wszystko, co tylko zniszczyć było można, dali się także we znaki artylerii lwowskiej, której mnóstwo dział rozsadzili prochem. W lat kilkadziesiąt potem, około roku 1740, miasto poleciło odlać ze spiżu dwanaście działek, zwanych „Apostołkami“, z których siedm, odzyskanych przez dr. Czołowskiego, znajduje się właśnie na Wystawie. Czy i kiedy były w użyciu — trudno wiedzieć.

Są to bardzo kształtne i ładne działka, płaskorzeźbami ornamentowane, zdobne herbem Lwowa; na każdym z nich wizerunek Apostoła, którego działko nosi imię, wreszcie rok 1740.

Do broni wałowej należała w dawnej Polsce także tak zw. hakownica, strzelba wielkiego kalibru, bardzo niegdyś używana. Dobry jej typ z XVII wieku oglądać można na Wystawie.

Jest też i gardłacz (rodzaj szturmaku, którym tak wprawnie posługiwali się JMC. Pan Konewka w Soplicowie), są inne rodzaje broni polnej, jak sławne z celności strzału janczarki tureckie, bandolety noszone niegdyś przez husary i pancernych, muskiety, albanki (strzelby wschodnie), dubeltówki staropolskie, wreszcie cały zapas bardzo ładnych pistoletów. Wszystko to pochodzi z XVII lub XVIII wieku, przyozdobione bogatą ornamentyką, nabijane w rozetki i arabeski złotem, srebrem, masą perłową lub kością.

Niektóre okazy wytworne, n. p. strzelba ze schyłku XVIII wieku, którą według podań, miał otrzymać w upominku Stanisław August od carowej Katarzyny. Jest to w swoim rodzaju cacko, pełne ozdób, kokieteryi ornamentacyjnej; cacko oprawne w kość słoniową (łóże) od której słownie odbija zielono szmielecowa rurka. Robota nie nasza (petersburska); na szyjce pod osadą cyfra Katarzyny II.

Strzelba ta, jak i kilka innych jeszcze pamiątek po ostatnim (gardłacz, złotem i perełkami nabijany, muskiet, strzelba z zamkiem skałkowym, para pistoletów — wszystko roboty tulskiej) są własnością p. Żychlińskiego z Poznania.

Oddzielnie chciałbym podnieść ładne okazy broni palnej ze zbiorów Jana hr. Drohojowskiego, któremu wystawa starożytności zawdzięcza wogóle niejedną cenny zabytek. Mamy tu kilka strzelb, muskietów, dubeltówek i pistoletów bardzo niepowszednich. Wśród innych jest uwagi godna strzelba Stanisława Augusta, z rurką dziwerowaną i złotem inkrustowaną, opatrzona nazwiskiem fabrykanta R. Daiczera i napisem *A. Czestohowiec*. Zamek rznięty w stali i złoty, łożo wdzienne rzeźbione, na szyjce monogram królewski, który powtarza się kilkakrotnie.

Ze zbiorów hr. Drohojowskiego pochodzi też ciekawa z końca XVIII wieku strzelba trzyczęściowa o trzech krótkich ruchomych rurach, które przez obrót łączą się z główną, w formie gardłacza. Jest to niejako prototyp dzisiejszej wielostrzałowej broni — rzecz zrzecznie pomyślana.

Bardzo ładny i charakterystyczny jest muskietek damski krzaskowy z początków XVII wieku. Z pośród innych rodzajów broni wyróżnia się zwłaszcza para cennych pistoletów z łożem palisandrowem, bogato rzeźbionem, w srebro okutem.

Oryginalną, pełną fantazyi i zagadkowej symboliki ornamentacją odznacza się para pistoletów p. Wł. Łozińskiego. Jest tam i głowa Meduzy wypukło rzeźbiona, i jakas postać z rodzajem gloryi nad czołem, dzierżąca w ręku dwa krzyże, są i dwa węże, jest i ptak, umieszczony nad głową postaci, słowem cały rebus....

Ciekawy ten zabytek sięga jeszcze XVI wieku.

Uzupełnieniem broni palnej jest zbiór ładownic rogów na proch. I tu znowu znajdujemy rzeczy zajmujące lub piękne (n. p. ładownię ks. Adama Sapiehy i ks. Andrzeja Lubomirskiego, rogi na proch Wł. Łozińskiego i hr. Jana Drohojowskiego), ale w szczegółowe opisy wdawać się nie możemy, czeka nas bowiem jeszcze wiele innych za-

bytków, o których choć słówkiem nadmienić trzeba.

W dawnej Polsce prócz wojska, posiadały także pojedyncze województwa i ziemie chorągwie swoje, które w razie pospolitego ruszenia szlachty lub podczas uroczystych obchodów noszone były przez t. z. chorążych ziemskich.

Na Wystawie znajdujemy między innymi, ciekawą chorągiew województwa bełzkiego z XVII wieku, a nadto piękny z czerwonego aksamitu sztandar z herbem króla Michała Wiśniowieckiego. Jest także chorągiew adamszkowa z orłem polskim i herbem dynastii saskiej.

Po chorągwiach i sztandarach idą buławy, buławy, buzdugany. Świetna to kolekcja, pierwszorzędna, olśniewająca wielkiem bogactwem i wykintną robotą. Buławy, (tatarskie *buław*, maczuga), robione z żelaza lub szlachetnego kruszeu, sadząc je kamieniami, przyozdabiając sutą dekoracją, znacząc niekiedy cyfrą hetmana i jego herbem. Są to dziś bardzo rzadkie zabytki, porachowane starannie przez archeologów. Kilka pięknych buław znajduje się między innymi w Szwecji w zamku hrabiów Brache i w zbrojowni królewskiej w Sztokholmie. W klasztorze Jasnogórskim, gdzie przed cudownym obrazem Najsw. Paany w znak dziękczynienia za zwycięstwo lub uratowane życie, składali hetmani okryte wawrzynami buławy — pokazywano kilka cen tych tego rodzaju zabytków, które prawdopodobnie dotąd tam pozostają. Buława, do której jak wiadomo, przywiązane było hetmaństwo, łączy się żywo z dziejami historyjnych walk wśród możnowładztwa, które często nie przebierało w środkach, aby ją otrzymać.

Dostawała się jednak nieraz mężom prawdziwie zasłużonym, wielkiego hartu ducha i zdolności, mężom, którzy sławę oręża polskiego daleko niesli po świecie. Takim był St. Żółkiewski, którego buławę srebrną, pozłocistą, wykowaną i rytowaną w kwiaty i karpie łuski na przemian, ozdobioną monogramem hetmana i herbem Lubicz, znajdujemy w jednej z gablot na Wystawie, jako własność p. Wł. Łozińskiego.

(Dokończenie nastąpi).

J. Zd.

Zwiedzanie Wystawy przez Jego Ekscelencyję P. Ministra skarbu.

JE. Pan Minister Plener przybył dziś wraz ze swą Małżonką o godzinie pół do 11 na plac Wystawy krajowej. U bramy powitał Gości dyrektor Wystawy dr. Marchewski, który Pani Ministrowej wręczył przepyszny bukiet róż. Na samym placu, obok pawilonu Najd. Arcyksięcia Albrechta powitali Gości członkowie prezydium Wystawy, Wiceprezydent dyrekcji skarbu dr. Korytowski, prezydent miasta Mochnacki i p. Władysław Łoziński. Po przedstawieniu obecnych przez Stanisława hr. Badeniego, zwrócono się ku terasie przed pałacem sztuki, gdzie Goście przez czas dłuższy zachwycali się pięknym widokiem Lwowa. Ztąd na zaproszenie pana Wiceprezydenta Korytowskiego udał się Pan Minister wprost główną *avenue* do pawilonu c. k. Ministerstwa skarbu, gdzie Jego Ekscelencyi przedstawieni zostali pp. radca salinarny Waydowicz, inspektor salinarny Przetocki i adjunkt salinarny Barącz, dalej starszy inspektor i dyrektor fabryki tytoniu w Winnikach p. Jerzyk, tudzież adjunkt Smigielski. Pan Minister zwrócił się przede wszystkim do działu Wystawy fabryki tytoniu, gdzie star. inspektor Jerzyk udzielał szczegółowych wyjaśnień. P. Minister wypyttywał o najdrobniejsze szczegóły fabrykacji, o rodzaje liścia i t. d. Następnie udał się Pan Minister wraz z małżonką do działu salinarnego, po którym wraz z p. Wiceprezydentem Korytowskim oprowadzał gości radca Waydowicz. Pani Ministrowa wspominała przy tej sposobności o niedawnym zwiedzeniu Wieliczki i wyraziła się, że jednym z najpiękniejszych wrażeń, jakie z tamtąd odniosła, był polski śpiew górników, który w podziemiach słyszała, szczególnie zaś śpiew: „Boga Rodzico“. Podczas zwiedzania pawilonu dyrektor Marchewski przedstawił Ich Ekscelencyi radcę zdrowia dr. Widmana, przypadkowo obecnego. Pan Minister poznał natychmiast swego byłego koleżkę szkolnego, z którym ongi, w czasie między rokiem 1851 a 1859 przepędził chwile studyów gimnazjalnych w Budzie, następnie uniwersyteckich w Praszburgu i znowu w Budapeszcie. Powitanie było bardzo ciepłe. JE. Pan Minister zwiedził pawilon salinarny nadzwyczaj dokładnie, wypyttyując o najdrobniejsze szczegóły, badając wszelkie okazy, przedstawienie plastyczne, mapy, oraz dokumenta i zabytki historyczne z Wieliczki.

W pawilonie tym zabawiał P. Minister blisko godzinę.

Ztąd udano się do pawilonu łowieckiego, po którym oprowadzał Stan. hr. Badeni oraz p. Władysław Łoziński. Panią Ministrową zajęła szczególnie kolekcja żubrów, co do których p. Łoziński dał wyjaśnienie, że w puszczy białowieskiej znajduje się je-

szcze około 300 okazów tego pięknego zwierza. Również dłużej zatrzymano się przy plastycznej mapie Galicji, a przy tej sposobności zeszła rozmowa także na sprawę Morskiego Oka. P. Wiceprezydent Korytowski zauważył, że według wszelkich danych Galicja słuszne rości do Morskiego Oka prawa. W dziale leśnictwa zwróciły uwagę Pana Ministra piękne okazy dębów z lasów buskich i radziechowskich. Następnie udano się do pawilonu węgierskiego, gdzie wyjaśnień udzielał p. Madurowicz. Zwrócono się jeszcze ku boisku, gdzie właśnie zastawiano stoły do obiadu dla uczestników Zjazdu Kółek rolniczych. Przy tej sposobności zauważył Stan. hr. Badeni, w rozmowie z P. Ministrem o stanie włościańskim w Galicji: „że przed dwoma dniami mieliśmy we Lwowie wiec włościański, który wykazał, że legenda o galicyjskim chłopie jakoby zupełnie indolentnym, okazała się nieprawdziwą; włościanie nasi są już dość inteligentni i zajmują się sprawami publicznymi“.

Z powrotem zwiedzili Pp. Plenerowie pawilon Romana hr. Potockiego, gdzie pełnomocnik dóbr Romana hr. Potockiego, p. Szezerbiecki częstował gości znakomitą wódką łańcucką. W pawilonie tym przyłączyli się do Towarzystwa wiceprezydent Izby posłów Rady państwa p. Dawid Abrahamowicz i poseł Szczepanowski, najuprzejmiej przez P. Ministra i jego małżonkę powitani. Ztąd udali się Pp. Plenerowie do pałacu sztuki. Tutaj objaśnień udzielał p. Władysław Łoziński i dr. Jan Bożo-Antoniewicz. W dziale sztuki współczesnej szczególnie podobały się P. Ministrowi prace Anny Bilińskiej („Polityk“) portrety pędzla Adjukiewicza i Pochwalskiego, Giermskiego (portret własny). W dziale sztuki retrospektywnej dłuższy czas zajął uwagę gości nieśmiertelny Grotter Gdy Pp. Plenerowie zwiedzali dział starożytności przybył na Wystawę JE. Pan Namiestnik. Kazimierz hrabia Badeni, który następnie wraz z gośćmi udał się do Panoramy. Pan Minister i Pani Ministrowa zabawili tu czas dłuższy, zachwycając się wspaniałem dziełem sztuki, zwłaszcza Pani Ministrowa wyrażała się o niem kilkakrotnie z wielkiem uznaniem. Książę Adam Sapieha, w rozmowie z Panią Ministrową, zwrócił uwagę, iż żył w wielkiej przyjaźni z jej ojcem. Pani Plenerowa odrzekła, że cała Wystawa robi na niej — jako na Węgierce — tem większe wrażenie, że między Węgrami a Polakami od dawnego czasu istnieje wzajemna sympatya.

Po zwiedzeniu „Racławic“ zaprosił P. Wiceprezydent dr. Korytowski gości na śniadanie do restauracji Gerarda. W śniadaniu między innymi wziął udział także Mieczysław hr. Borkowski.

Po śniadaniu odjechali Pp. Plenerowie do miasta. O godz. 3 będzie udzielał JE. P. Minister audyencji w biurze prezydyalnym c. k. kraj. Dyrekcji skarbu. Wieczorem o godzinie 7 daje na cześć P. Ministra obiad JE. hr. Wilhelm Siemieński-Lewicki.

Zjazd Kółek rolniczych.

Zjazd delegatów Kółek rozpoczął się wieczoraj. Przybywających, oczekiwała na dworcu kolei komisya kwaterunkowa. Do wieczora przybyło około 1300 osób. Zgromadzonych razem na dworcu powitał komitet Zjazdu z prezesem, p. Merunowiczem na czele, poezem wszyscy udali się z kapelą „Harmonii“ na czele z dworca do baraków przy rogatce stryjskiej. Następnymi pociągami i dziś rano przybyło jeszcze około 700 osób.

O godzinie 10 rano zgromadzili się uczestnicy Zjazdu w hali koncertowej na placu Wystawy. Pierwsze ogólne zebranie otworzył prezes centralnego zarządu p. Bolesław Augustynowicz w obecności księży Arcybiskupów Morawskiego i Issakowicza, prezesa Wystawy ks. Adama Sapiehy oraz pp. Romanowicza i Merunowicza.

Prezes Augustynowicz powitał zgromadzonych, zachęcając do zwiedzenia Wystawy, zwłaszcza pawilonu „Kółek rolniczych“, a zakończył wyrazami wdzięczności dla Najj. Pana, który wszystkie ludy i stany równą ojcowską otacza opieką. Zgromadzeni wznieśli z zapalem na cześć Monarchy trzykrotny okrzyk: Niech żyje!

Prezes wspominał też o zgonie członków Towarzystwa Kółek: s. p. kardynała Dunajewskim i ks. Mandyczewskim, których pamięć uczczono przez powstanie.

Następnie przemawiał ksiądz Arcybiskup Issakowicz, jak zwykle podniósł i budując. Pan prezydent Mochnacki powitał delegatów imieniem miast, a pan Romanowicz Tadeusz imieniem zarządu Towarzystwa szkoły ludowej. Książę Adam Sapieha wskazał w swej przemowie, że Wystawa jest dziełem wszystkich, a w znakomitej części rolników, na których kraj się opiera i przyszłość swą buduje.

Przemawiał następnie włościanin Megrys z Łanica, który podniósł hasło „wiera i ojczyzna“, a potępił obce ludowi naszemu hasła socjalistyczne; zakończył zaś życzeniem, wyrażonem słowami poety „z szlachtą polską, polski lud.“

Z kolei p. Merunowicz wyjaśniał organizację powiatowego Towarzystwa handlowego we Lwowie, analogiczną z organizacją związku handlowego Kółek rolniczych w Krakowie. Wywiązała się obszerna dyskusya-Dalsze rozprawy odroczone do dnia następnego. O godzinie 1 w południe udali się uczestnicy Zjazdu na boisko, gdzie komitet podejmował ich obiadem. Wzięło w nim udział blisko 2000 osób.

Dziś popołudniu i wieczorem zwiedzać będą uczestnicy Zjazdu Wystawę. Jutro drugie posiedzenie Zjazdu w hali muzycznej.

Kroniczka wystawowa.

Do licznych Zjazdów, zapowiedzianych już na pierwszą połowę przyszłego miesiąca przybywa nowy. Mianowicie p. Paweł Praun, naczelnik miejskiej straży pożarnej we Lwowie, pragnąc zrealizować poruszoną w *Przyjacieliu straży pożarnej* myśl urządzenia Zjazdu kierowników i instruktorów miejskich straży pożarnych, zaprasza naczelników tych straży na koleżeński Zjazd, który odbędzie się w dniach 8 i 9 września 1894 we Lwowie. Celem tego Zjazdu są koleżeńskie pogadanki na temat spraw, dotyczących się pożarnictwa i strażactwa, ewentualnie utworzenie Stowarzyszenia kierowników i instruktorów miejskich straży pożarnych, zwiedzenie rekwiizytów i urządzeń lwowskiej miejskiej straży pożarnej i wspólne zwiedzenie Wystawy. Podczas zwiedzań odbędą się w ratuszu ćwiczenia lwowskiej miejskiej straży pożarnej, a na boisku wystawowym popisowe ćwiczenia związkowych ochotniczych straży pożarnych. Uczestnicy otrzymają w dniach 8 i 9 września bezpłatne pomieszczenie, umundurowani zaś także bezpłatny wstęp na Wystawę, na boisko podczas ćwiczeń i zniesienie do połowy cen jazdy na kolejach państwowych. Zgłoszenia uczestników, które się przyjmują do dnia 5 września 1894 i wszelkie Zjazdu dotyczące korespondencje nadsyłać można do redakcyi *Przyjaciela straży pożarnej* w Jarosławiu.

* * *

Uczestnicy wycieczki z Górnego Szląska. po śniadaniu, danem na ich przyjęcie wieczoraj na placu Wystawy, pożegnani serdecznie przez członków prezydium, wyjechali wieczoraj ze Lwowa.

* * *

Tombola niedzielna (dnia 2 września) rozpocznie się o godzinie 5 popołudniu. Komitet uchwałił tym razem przeznaczyć 3 tombole — między temi złoty zegarek za 100 zł; 5 podwójnych kwintern, między temi ekran z pawilonu pracy kobiet za 50 zł., piernik ofiarowany przez p. Scholza, wartości 50 zł., pozytywkę wartości 50 zł. i t. p.; 10 kwintern i 100 kwatern, razem 118 wygranych, wartości 2000 koron. Dotychczas ofiarowali na tombole rozmaite przedmioty pp. M. Z. Litwiński, Dezydery Scholz i Józef Jankowski, a wieczoraj znow p. Zandler i Rudnicki, właściciele „pierwszej spółki wyrobów cegieł maszynowych na Stielesówce“ ofiarowali na tombolę niedzielną rozmaite wyroby z gliny, jak wazony na kwiaty, dzbany i t. p.

* * *

Spadkobiercy s. p. Kiselki ofiarowali dla Zjazdu delegatów „Kółek rolniczych“ kilka beczek piwa do obiadów, które odbędą się na Wystawie dzisiaj i jutro.

Dzisiaj.

Niezwykle liczny Zjazd delegatów Kółek rolniczych ożywił dziś plac Wystawy w sposób już dawno w dni powszednie niewidziany. Delegaci Kółek po obiedzie, odbytem na „boisku gimnastycznym“, zwiedzać będą przez popołudnie Wystawę.

* * *

Dziś zwiedził Wystawę ks. Arcybiskup Feliński, oprowadzany przez dyrektora dr. Marchewskiego.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń 29 sierpnia 1894, godzina 10 minut 30. Akcje kredytowe 369 25, Akcje kolei państwowej 356 50, Akcje tytoniowe 218 50, Anglo-austryackie 170 —, Unionbank —, Akcje kolei Karola Ludwika —, Południowa 111 75. Renta papierowa —, akcje banku dla krajów koronnych 261 60, 4-pre. listy zast. banku krajowego 96 50, 4-pre. pożyczka krajowa z roku 1893 95 30, Napoleondor —, Rubel papierowy —, 4-pre. węgierska renta złota —, za 100 marek 61 02. Uspokojenie ustalone.

Odpowiedzialny redaktor: Adam Krechowicki.

Ruch pociągów kolejowych

ważny od 1 maja 1894 r. według czasu środkowo-europejskiego.

Do Lwowa		Pociągi		Pociągi		Ze Lwowa		Pociągi		Pociągi	
przychodzą:		pospieszne		osobowe		odchodzą:		pospieszne		osobowe	
Z Krakowa, (Berlina, Wrocławia, Wiednia)	2-32	5-25	9-00	6-10	9-00	Do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Berlin)	2-24	10-10	4-50	10-35	6-55
Z Warszawy	—	5-25	9-00	6-10	9-00	Do Warszawy	—	10-10	4-50	—	6-55
Z Muszyny - Krynicy przez Tarnów (tylko od 1/2 do włącznie 21/2)	—	—	9-00	—	—	Do Muszyny - Krynicy i Chabówki p. Tarnów lub Rzeszów	—	10-10	—	—	6-55
Z Muszyny-Krynicy i Chabówki p. Tarnów	—	—	—	—	9-00	Do Muszyny - Krynicy przez Tarnów (tylko od 1/2 do włącznie 21/2)	—	—	—	—	—
Z Muszyny-Krynicy przez Tarnów lub Rzeszów (tylko od 21/2 do włącznie 21/2)	—	5-25	—	—	—	Do Muszyny - Krynicy przez Tarnów	—	—	4-50	—	—
Z Muszyny-Krynicy p. Stryj	—	—	8-34	12-10	—	Do Muszyny - Krynicy przez Stryj	—	—	—	7-10	—
Z Nadbrzezia i Tarnobrzega	—	—	—	6-10	—	Do Nadbrzezia i Tarnobrzega	—	10-10	4-50	—	—
Z Podwoleńskich i Brodów (na dw. główny)	2-12	9-29	9-10	5-45	—	Do Podwoleńskich i Brodów (z dw. głównego)	6-08	2-44	9-40	10-20	—
Z Podwoleńskich i Brodów (na dw. Podzam.)	1-58	9-13	8-45	5-19	—	Do Podwoleńskich i Brodów (z dw. Podzam.)	6-22	2-55	10-04	10-47	—
Z Sużawy	9-40	—	7-37	12-27	6-35	Do Sużawy	6-15	—	10-15	2-55	10-30
Z Kimpolungy	9-40	—	7-37	—	—	Do Czortkowa przez Halicz	—	—	—	2-55	—
Z Radowic	9-40	—	7-37	—	—	Do Husiatyna przez Halicz	6-15	—	—	—	10-30
Z Berhomethu n. S. i Czudyna	9-40	—	—	—	—	Do Słobody rungurskiej kopalni	—	—	10-15	—	10-30
Z Nowosielicy	9-40	—	—	—	—	Do Nowosielicy	6-15	—	—	—	—
Ze Słobody rungurskiej kopalni	9-40	—	—	—	—	Do Berhomethu n. S. i Czudyna	6-15	—	—	—	—
Z Husiatyna przez Halicz	9-40	—	7-37	—	—	Do Radowic	6-15	—	10-15	—	10-30
Z Czortkowa przez Halicz	—	—	—	12-27	—	Do Kimpolungy	6-15	—	—	2-55	—
Z Belzcy Sokala, Jaros. Sokala	—	—	—	4-45	—	Do Sokala	—	—	9-20	6-45	—
Z Ławocznego (Pesztu, Miskolca, Szerencsa, Munkacs, Chyrowa i Stanisławowa przez Stryj)	—	—	8-34	12-10	—	Do Belzcy Sokala Jaros. Sokala	—	—	9-16	—	—
Ze Skolego, Chyrowa, Stanisławowa i Borysławia przez Stryj	—	—	8-02	—	—	Do Borysławia p. Stryj	—	—	5-40	9-50	—
Ze Skolego i Stryja	—	—	8-47	—	—	Do Ławocznego (Munkacs, Szerencsa, Miskolca, Pesztu i Chyrowa przez Stryj)	—	—	9-40	7-10	—
						Do Stanisławowa przez Stryj	—	—	9-50	7-10	—
						Do Skolego Hrebenowa i Chyrowa przez Stryj	—	—	9-50	—	—
						Do Stryja i Skolego	—	—	3-05	—	—

U W A G A.

Godziny drukowane grubemi czcionkami oznaczają porę nocną od godziny 6 wieczór do godziny 5 min. 59 rano.

Czas średnio-europejski różni się od czasu lwowskiego o 36 min.; 12:00 czas środkowo-europejski = 12:36 czas lwowski.

W biurze informacyjnym c. k. austr. kolei państwowych we Wiedniu (I. Johannesgasse 29), jakoteż w biurze informacyjnym c. k. austriackich kolei państwowych we Lwowie (ulica Trzeciego Maja 1.3 Hotel Imperial) sprzedaż biletów strefowych, okrężnych, dowolnie zestawialnych zeszytów do jazdy, taryf i rozkładów jazdy w formie kieszonkowej. Informacje w sprawach taryfowych i przewozowych.

Nadesłane.

Wstęp wolny na Wystawę krajową ma każdy, kto kupi w kasie Wystawy los za 1 zł. w. a. 949

Wystawy i Muzea.

— Nieustająca wystawa zjednoczonego Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych, przy placu św. Ducha 1. 10, I. piętro, jest otwarta codziennie od godziny 10 rano do godz. 5 po południu. — Wstęp od osoby kosztuje w niedzielę 15 ct., w dni powszednie 30 ct. Dla członków wstęp wolny.

— Muzeum im. Dzieduszyckich przy ulicy Teatralnej 1. 18, otwarte dla pu

bliczności w święta i niedziele od godziny 10 do 11 przed południem, we środy i soboty od godziny 11 do 3. Wstęp wolny.

— Muzeum imienia Lubomirskich otwarte codziennie od godziny 9 rano do 1 z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych; we wtorki zaś i piątki od godziny 3 do 5 po południu.

Muzeum przemysłowe miejskie otwarte codziennie (z wyjątkiem poniedziałków) od 9 rano do 3 popołudniu (w niedziele i święta od godziny 10 do 1). Biblioteka muzealna otwarta codziennie od godziny 11 do 3, w niedziele i święta od godziny 10 do 1. Wstęp w dni powszednie 20 ct., w niedzielę wolny.

— Zakład narodowy im. Ossolińskich. Biblioteka otwarta codziennie od godziny 9 do 2 z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych. Gabinet monet i medali polskich otwarty jest dla zwiedzających codziennie w godzinach urzędowych, a nadto we wtorki i piątki także od godziny 3 do 5 po południu.

Przyjechali do Lwowa

dnia 28 sierpnia 1894.

Hotel Imperial.
PP. Eksc. Minister Plenier z Wiednia, J. hr. Potocki z Rymanowa, A. hr. Czarnecki z Rossy, E. br. Lipowski z Krakowa, A. Bzowski i K. Piętkowski z Zabawy, W. Wimmer z Niepołomic, J. Kock z Czerniowie, A. Marek z Wadowic, G. Csotka z Trenesen, L. Langer z Trautenau, Z. Leśniewicz z Podola ross., M. Braunstein z Bakau, P. Pomarnacki z Król. Polskiego, J. Jorkasch z Warszawy.

Gazetka lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów, d. 29 sierpnia 1894.		płać żądają	
1. Akcje za sztukę.		w. a. w. a.	
Kol. g. Kar. Lud. po 200 zł. m. k.	216 50	219 50	
Kol. lwow.-czern.-jas. po 200 zł. w. a.	279	282	
Banku hip. galic. po 200 zł. w. a.	410	420	
Banku kred. gal. po 200 zł. w. a.	—	215	
2. List. zast. za 100 zł.		płać żądają	
Banku hipot. 5 pr. w. a. w 40 l.	101 10	101 80	
5 pr. w. a.	109 80	110 50	
wylosowane z 10 pr. premii	100	100 70	
Banku hipot. 4 1/2 pr. los. w 50 l.	100 10	100 80	
Banku kraj. 4 1/2 pr. w. a. los. w 51 l.	96 50	97 20	
4 1/2 pr. w. a. w 57 l.	97 70	98 40	
Tow. kred. gal. ziem. 4 pr. w. a. los w 41 1/2 lat	97 50	98 20	
4 pr. w. a. los. w 52 l.	96 50	97 20	
4 1/2 pr. w. a. los. w 56 l.	—	—	
3. Listy dłużne za 100 zł.		płać żądają	
Gal. zakł. kred. w. a. w likwidacji (daw. 5 pr.) 2 1/4 pr. w. a.	—	—	
Ogól. rol. kred. Zakład dla G. i B. w likw. 6 r. w. a. los. w 15 lat	—	—	
4. Oblig. za 100 zł.		płać żądają	
Indemniz. gal. 5 pr. m. k.	96 60	97 30	
Gal. funduszu propin. 4 pr. w. a.	101 50	102 20	
Bukow. fund. propin. 5 pr. w. a.	102 20	102 90	
Komunalne Banku kraj. 5 1/2 II. em.	105	—	
Pożyczki kr. 6 pr. w. a.	100	100 70	
Pożyczki kr. 4 1/2 pr. w. a.	96	96 70	
4 1/2 koronowej	96	96 70	
Losy miasta Krakowa	25	27	
Stanisławowa	43	45	
5. Monety.		płać żądają	
Dukat cesarski	5 85	5 95	
Napoleonor	9 85	9 95	
Półimperyal	10 15	—	
Rubel rosyjski srebrny	1 33	1 35	
papierowy	1 33 1/4	1 34 1/4	
100 marek niemieckich	60 70	61 30	

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 27 sierpnia 1894.

Dług państwa.		płać żądają	
Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad	98 45	98 65	
luty-sierpień	98 55	98 75	
Jednolity dług państwa w srebrze styczeń-lipiec	98 50	98 70	
wiecień-październik	98 50	98 70	
Losy z roku 1854 po 250 zł. m. k. 4 pr.	149	150	
" " 1860 po 500 zł. w. a. 5 pr.	146	146 75	
" " 1860 po 100 zł. 5 pr.	154 50	155 50	
" " 1864 po 100 zł.	196	197	
" " 1864 po 50 zł.	196	197	
Renty Com. po 42 litr. austr. zł. pr.	161	162	
Listy zast. domen. państw. po 120 zł. pr.	123 15	123 35	
Austr. renta zł. wolna od podat. 4 pr.	97 85	98 05	
Renta papierowa 5 pr. z r. 1861	—	—	
2. Obligacje. ind. 5 pr. (za zł. m. k.)		płać żądają	
Bukowiny	—	—	
Galicyi	—	—	
Niższej Austrii	109 75	110 75	
Siedmiogrodu	—	—	
Węgier za 100 zł. w. a. 4 pr.	95 50	96 50	
3. Akcje.		płać żądają	
Bank Anglo aust. 200 zł. emit. zł.	169 75	170 75	
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	367 25	367 75	
Niższo-aust. tow. eskont. po 500 zł.	750	754	
Gal. banku hip. po 200 zł.	—	—	
Gal. banku d. han. i prz. a zł. 200 wpl. 40 pr.	—	—	
Gal. zakł. kred. ziem. a 200 zł.	—	—	
Bank dla krajów koronowych a 200 zł.	262	262 50	
Bank austro-węgierski a 600 zł.	1014	1017	
Kol. Albrechta 200 zł. w srebrze	—	—	
Austr. Tow. żegl. par. dla 500 zł. mk.	446	449	
Kol. Cesarz. Elżbiety po 300 zł. mk.	—	—	
Kol. Rzeszów Tarn. (w. a.) a 200 zł.	—	—	

płać żądają

Północna kolej po 1000 zł. m. k.	3215	3225	
Kol. Kar. Ludw. po 209 zł. m. k.	—	—	
Lwów-Czer. kol. I. po 200 zł. a. w.	280 50	281	
Tow. kol. żel. państw. po 200 zł. a. w.	—	—	
Polud. kol. państw. po 200 zł. w. a.	203	203 50	
I. kol. węg. gal. a 200 zł. w srebrze	205	206	

4. Listy zastawne losowane.

Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny w 15 l. 6 pr.	—	—	
Powsz. austr. zakł. kr. ziem. 4 pr.	—	—	
w złocie w 50 l.	123 75	124 75	
Powsz. austr. zakł. kr. ziem. 4 pr.	—	—	
a. w. w 50 l.	98 50	99 30	
" " " " 3 pr. emisyi 1889	115 75	116 75	
" " " " 3 pr. emisyi 1889	116 75	117 50	
Gal. zak. kr. ziem. krak. los. w 18 l. 6 pr.	—	—	
" " " " w 20 l. 7 pr.	—	—	
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 pr.	96 75	97 75	
" " " " po 4 pr. w 11. wyl.	97 75	98 25	
" " " " po 4 1/2 pr. w	98 25	98 75	
Banku kraj. 4 1/2 pr. w. a. los. w 51 1/2 l.	100	100 50	
Oblig. komunalne Banku krajowego 5 pr. w. a. I. emisyi	—	—	
Gal. banku hip. 5 pr. w 40 l. wyl.	102 50	103 50	
Banku aust. węg. 4 1/2 pr.	101 50	100 50	
Węg. Zakł. kred. ziem. ako. w 39 l. wyl. po 5 pr.	100	100 80	
" " " " wyl. 4 1/2 pr.	101	101 40	
" " " " w 41 l. wyl.	98	98 50	
po 4 pr.	—	—	

5. Obligacje z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)

Kolej Albrechta a 300 zł. 5 pr. a. w.	—	—	
Tow. kol. żel. Rzeszów-Tarnów (w. ex.) a 300 zł. 5 pr. w srebrze	—	—	
Kol. północna po 100 zł. em. 1886 4 1/2	99 80	100 50	
po 100 zł. " 1877	100	100 60	
Kol. gal. Kar. Lud. emisyi z r. 1881 po 300 zł. 4 1/2 pr.	—	—	
datto (Jarosław-Sokal)	—	—	

płać żądają

Kol. Gal. Lwów-Czer.-Jas. emisyi a 300 zł. 4 pr. w srebrze z r. 1884	88 50	89 50	
z r. 1884	95 50	96 50	
z r. 1866	—	—	
z r. 1872	—	—	
Węg. gal. kol. a 200 zł. 5 pr. w sr.	105 25	106 25	
Węg. regulacya Cisy po 100 zł. 4 pr.	142 25	143 25	

6. Losy.

Inst. kr. dla han. i pr. po 100 zł. a. w.	198	199 50	
Clarego po 40 zł. m. k.	57	58	
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m.	140	141	
Keglewicza po 10 zł. m. k.	—	—	
Losy miasta Krakowa po 20 zł. a. w.	26 50	27 50	
Pożyczka miasta Lubiany po 20 zł.	24 50	25 50	
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. a. w.	60	61	
Poziegn. po 40 zł. m. k.	59 50	60 25	
Czerwon. krzyża aust. Tow. po 10 zł. węg. po 5 zł.	12	12 60	
Fundacya szpitala Arcy. Rudolfa po 10 zł. a. w.	—	—	
Salma po 40 zł. m. k.	69	69 70	
St. Genois po 40 zł. m. k.	71 25	71 50	
Pożycz. m. Stanisławowa (po 20 zł. a. w.)	46	48	
Pożyczki Tryestu po 100 zł. m. k.	143	145	
po 50 zł. a. w.	70 25	72 25	
Waldsteina po 20 zł. m. k.	51	53	
Windischgratza po 20 zł. m. k.	—	—	

7. Weksle (za 3 miesiące)

Augsburg na 100 w. p. n.	—	—	
Berlin za 100 marek w. p. n.	—	—	
Frankfurt za 100 marek w. p. n.	—	—	
Hamburg za 190 marek w. p. n.	—	—	
Londyn za ft. szt.	124 35	124 70	
Paryż za 100 fr.	49 35	49 40	

Kurs złota.

Dukat cesarski mon.	5 91	5 93	
pełnej wagi	5 90	5 92	
Korona	—	—	
20-frankówka	9 89	9 90 5	
Rosyjski półimperyal	—	—	
Talar związkowy	—	—	
Srebro	—	—	

DZIENNIK URBEDOWY.

Licytacje.

L. 9672 (5627 2—3)

W sprawie egzekucyjnej Zakładu kredytowego włościańskiego przeciw spadkobiercom Antoniego Laszczyńskiego o zapłacenie 11 rat po 6 zł. z pn. odbędzie się egzekucyjna relicytacja realności dłużnika wykaz hip. 872 w Horodence położonej dnia 14 października 1894 o 9 godz. rano w sądzie tutejszym.

Cena wywołania 249 zł.
Wadium 25 zł.

C. k. Sąd powiatowy.
Horodenska, 6 lipca 1894.

L. 1363 (5551 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Uhnowie podaje do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie sumy 115 zł. a. w. z pn. przymusowo sprzedaż realności pod l. wyk. hip. 265 w gminie Uhnów położonej wyk. hip. l. 759 księgi gr. gm. kat. Uhnów objętej dłużnika śp. Teodora Łysiaka własnej w tut. c. k. sądzie w drodze publicznej licytacji na rzecz Mózesa Rozenfelda na dniu 26 października i na dniu 28 listopada 1894 każdym razem o godzinie 10 przed południem przedsięwziętą zostanie.

L. 4497 (5315 1—3)

Sąd Kęcki odbędzie egzekucyjną sprzedaż realności w Bulowicach pod nk. i lwh. 35 tudzież realności nk. i lwh. 392 w Bulowicach Antoniego Kobielskiego własnych na pokrycie pretensji Szymona Pelzmanna w kwocie 157 zł. z pn. w sądzie w dwóch terminach w dniach 12 października i 13 listopada 1894 każdym razem o godzinie 10 rano, na drugim terminie niżej ceny wywołania, co do pierwszej realności w kwocie 217 zł., co do drugiej realności w kwocie 25 zł. 20 ct.

Kuratorem dla niewiadomych wierzycieli i interesowanych ustanowiono Juliana Sporna notariusza z Kęt, dla niewiadomego z miejsca pobytu Edmunda br. Larischa zaś Franciszka Bichterlego z Bulowic.

Ekstrakt tabularny, akt oszacowania i warunki licytacyjne można w sądzie przejrzeć. Kęty, 26 lipca 1894.

L. 11087 (5464 1—3)

C. k. Sąd obwodowy w Stanisławowie dozwala celem wydobywania sumy 256 zł. z pn. i 256 zł. z pn. na rzecz c. k. uprz. galicyjskiego akcyjnego Banku hipotecznego we Lwowie przymusową publiczną sprzedaż dóbr Załukiew, Nielepiec Dawida Weitzla własnych wyk. hip. l. 121 ks. gr. dla większych posiadłości prowadzonej przy c. k. sądzie obwodowym w Stanisławowie prowadzonej objętych i w tym celu wyznacza dwa terminy na dzień 16 października 1894 i na dzień 22 listopada 1894 każdym razem o godzinie 10 przed południem w biurze nr. 1.

Cena wywołania wynosi 20500 zł. w. a. Wadyum wynosi 2050 zł. w. a.

Na pierwszym terminie nastąpi sprzedaż tylko za lub wyżej ceny wywołania, na drugim zaś terminie także poniżej ceny wywołania.

Blizsze warunki przejrzeć można w registraturze. Stanisławów, 21 lipca 1894.

Zl. 14878 (5644 1—3)

Von der k. k. General-Direction der Tabakregie wird zur Lieferung von Seilerwaren für das Jahr 1895 eventuell für die Jahre 1895 und 1896 die Concurrenz ausgeschrieben.

Schriftliche mit 50 kr. per Bogen gestempelte mit der Quittung einer k. k. Casse über den Erlag eines 10 Proc. Vadiums belegte Offerte, welche auf der Aussenseite des verschlossenen Couverts mit der Aufschrift: „Offert zur Lieferung von Seilerwaren für das Jahr 1895 eventuell für die Jahre 1895 und 1896“ versehen sein müssen, sind bis längstens 27 September 1894 Mittags bei der genannten k. k. General-Direction einzubringen.

Die für das Jahr 1895 zu liefernden Seilerwaren und deren beiläufige Mengen sind:

- siebentausend ein hundert fünfzig (7150) Kilogramm Nähspagat,
- acht und dreissig tausend vier hundert (38400) Kilogramm Packspagat,
- viertausend sechshundert (4600) Meter Spagatgewebe und
- zwei tausend (2000) Meter Spagatleinwand.

Ähnliche Bedarfsmengen können auch für das Jahr 1896 angenommen werden.

Die näheren Bestimmungen über die Beschaffenheit dieser Artikel und die sonstigen Lieferungsbedingungen sind aus der beim Expedite dieser k. k. General-Direction und bei allen k. k. Tabakfabriken zur Einsicht aufliegenden ausführlichen Kundmachung zu ersehen.

Die k. k. General-Direction behält sich rückichtlich jedes einzelnen Artikels die uneingeschränkte Wahl unter den Offerenten und ferner das Recht vor, die Lieferung dem Ersteren blos für das Jahr 1895 oder für beide Jahre 1895 und 1896 zu überlassen.

Auf nicht gehörig instruierte oder verspätet einlangende Offerte wird keine Rücksicht genommen.

K. k. General-Direction der Tabakregie. Wien, 10 August 1894.

Zl. 1092 (5645 1—2)

Von Seite des k. k. Staatshengsten Depot in Drohowyże werden am 7 September 1. J. um 10 Uhr Vormittags in Sanok am Ringplatze die Kastraten:

- Cavalier, Braun, 8 jährig, 175 ctm. hoch englisch Halbblut,
- Senator, Fuchs, 11 jährig, 172 ctm. hoch englisch Halbblut und
- Telegraf, Braun, 15 jährig, 162 ctm. hoch englisch Halbblut gegen gleichbaare Bezahlung an den Meistbietenden versteigerungsweise hintangegeben werden.

Drohowyże, am 27 August 1894.

L. 9808 (5598 2—3)

W tut Sądzie odbędzie się o godz. 10 rano w dniu 27 września 1894 powyżej ceny szacunkowej, zaś dnia 29 października 1894 nawet poniżej takowej licytacja realności lk. 115 według wyk. hip. 676 gminy katastral-

nej Jezierzany objętej w gminie Konstancyi położonej, dłużnika Stefana Stadnika własnej na rzecz Berla Schiffmana pto 220 zł. z pn. Cena wywołania 9507 zł.

Wadyum 905 zł. 70 ct. Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tus. registraturze.

Dla nieznanym z życia i miejsca pobytu i dla wierzycieli hipotecznych ustanawia się kuratorem dr. Dorundiaka adwokata z zastępstwem adw. dr. Komerinera z Borszczowa.

C. k. Sąd powiatowy. Borszczów, 21 lipca 1894.

L. 1411 (5631 2—3)

Dnia 19 września i dnia 24 października 1894 każdym razem o godzinie 10 przed południem odbędzie się w tutejszym sądzie publiczna przymusowa licytacja posiadłości lwh. 629, 143 i 649 w Niżankowicach położonych Jana Czerwińskiego i Tomasza Ochockiego własnych celem zaspokojenia wierzytelności Towarzystwa zaliczkowego rolnego w Przemyśle w kwocie 140 zł. aw. z pn.

Ceny wywołania wynoszą 250 zł., 300 zł. i 950 zł. aw. Wadyum dziesiątą część ceny wywołania.

Na pierwszym terminie realność ta sprzedana zostanie tylko za cenę wywołania lub wyżej, na drugim zaś terminie także niżej ceny wywołania.

Kuratorem niewiadomych lub nienależycie uwiadomionych hipotecznych wierzycieli ustanowiono Ignacego Kriegseisena z Niżankowic.

Z c. k. Sądu powiatowego. Niżankowice, 30 marca 1894.

L. 10211 (5593 3—3)

C. k. Sąd obwodowy w Przemyśle podaje do wiadomości, że w sprawie egzekucyjnej przemyskiej kasy zaliczkowej rzemieślników i rolników przeciw Teodorowi Józefowi 2 im. i Waleryi z Włodarskich Daneszom o zapłacenie kwoty 1950 zł. a. w. z pn. odbędzie się dnia 24 września 1894 i dnia 29 października 1894 każdym razem o godzinie 10 przed południem w biurze nr. 1 przymusowa sprzedaż realności pod lk. 3 w Przemyśle na Zasaniu położonej wedle Dom. II. pag. 182 nr. haer. 8 dłużników Teodora Józefa dw. im. i Waleryi Daneszów własnej.

Cenę wywołania stanowi kwota 4080 zł. Wadyum zaś 10 proc. tejże.

Kuratorem wierzycieli niewiadomych ustanowiono adw. Andrzeja Skale w Przemyśle z substytucją adwokata Huberta Freybergera.

Resztę warunków licytacyjnych, akt oszacowania i wyciąg tabularny można przejrzeć w tusadowej registraturze. Przemyśl, 2 lipca 1894.

L. 11452 (5592 3—3)

C. k. Sąd obwodowy w Kołomyi. podaje niniejszem do powszechnej wiadomości, że na prośbę kasy oszczędności miasta Kołomyi dozwoloną została w celu ściągnięcia trzech rat po 45 zł. 20 ct. i reszty kapitału 889 zł. 80 ct. a. w. egzekucyjna sprzedaż realności dłużnika Leizora Bernhauta Gerszona w Kołomyi pod nr. 356 własnej, wyk. hip. l. 147/V. objętej, w dwóch na dzień 25 września 1894 i 30 października 1894 każdym razem na godzinie 10 przed południem w biurze IX. wyznaczonych terminach, że pomieniona realność na pierwszym terminie tylko za lub powyżej ceny wywoławczej w kwocie 2060 zł. która służyć będzie oraz za cenę wywołania, na drugim terminie zaś także poniżej takowej zostanie sprzedana, że każdy chęć kupienia mający obowiązany będzie kwotę 206 zł., do rąk komisji licytacyjnej złożyć, że dla wszystkich tych, którymby uchwala licytacyjna doręczona być nie mogła, lub którzyby na rzeczoną realność później prawa rzeczowe nabyli kurator w osobie adw. dr. Krasnickiego został ustanowiony, wreszcie, że akt oszacowania w mowie będącej realności, tudzież bliższe warunki licytacyjne w tutejszo sądowej registraturze mogą być przejrzane.

Kołomyja, 28 lipca 1894.

L. 2387 (5602 3—3)

W c. k. Sądzie powiatowym w Zółkwi w sprawie egzekucyjnej c. k. Prokuratorji skarbu i imieniem Wysokiego Skarbu przeciwko Alojzowi z Kardinalów Nikolaj. Antoniemu Kardinal. Janowi Kardinal. Genowefie Kardinal i Teresie Kardinal o zapłacenie kwoty 137 zł. 6 1/2 ct. a. w. z pn. odbędzie się na rzecz Wysokiego Skarbu państwa publiczna licytacja przymusowa realności wykazem hip. l. 640 ks. gr. dla gm. kat. Zółkiew I część objętej własnością Alojzy z Kardinalów Nikolaj, Antoniego Kardinal, Jana Kardinal, Teresy Kardinal i Genowefy Kardinal będące, dla powyższej pretensji za hipotekę służącej, na 200 zł. 83 ct. aw. ocenionej, w dwóch terminach a mianowicie: na dniu 28 września 1894 i na

dnia 26 października 1894 każdym razem o godzinie 10 przed południem.

Na pierwszym terminie będzie realność sprzedana tylko powyżej ceny szacunkowej lub za tęż cenę, na drugim także poniżej ceny szacunkowej.

Wadyum 21 zł. a. w.

Kuratorem dla nieznanym wierzycieli ustanowiony dr. Włodzimierz Maciulski ad. w Zółkwi.

Reszta warunków licytacyjnych, wyciąg hipoteczny i akt ocenienia do przejrzania w tusadowej registraturze.

Z c. k. Sądu powiatowego. Zółkiew, dnia 30 czerwca 1894.

L. 15761/93 (5597 3—3)

W tutejszym Sądzie odbędzie się o godzinie 10 rano w dniu 25 września 1894 powyżej ceny szacunkowej, zaś dnia 26 października 1894 nawet poniżej takowej licytacja realności lk. 94 według wyk. hip. 131 ks. gr. gminy Połatkowce Marcina Sołtysa własnej i ciała hip. wyk. l. 364 objętego leżącej masy spadkowej sp. Mykity Sweryda własnego na rzecz Berla Schiffmana pto 39 zł. Cena wywołania ciała hipotecznego wyk. 131 wynosi 940 zł.

Wadyum 94 zł.

Cena wywołania ciała hip. wyk. 364 wynosi 15 zł.

Wadyum 1 zł. 50 ct.

Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tus. registraturze.

Dla nieznanym i tych wierzycieli hipotecznych, którzyby po dniu 18 czerwca 1892 na hipotekę weszli ustanowiony kuratorem adw. dr. Orłowski w Borszczowie.

Borszczów, 12 lipca 1894.

L. 9751 (5545 3—3)

C. k. Sąd powiatowy miej. deleg. w Złoczowie podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie sumy 700 zł. a. w. z pn. przymusowa sprzedaż całego ciała hip. l. wyk. hip. 320 ks. gr. gminy k. t. Żulice objętego nielet. Ozyasza Nuchima 2 im. Rosen w 1/5 a Sosi Stechel w 4/5 częściach własnego, tudzież połowy ciała hip. l. wyk. hip. 319 ks. gr. tejże gminy kat. objętej nielet. Ozyasza Nuchima 2 im. Rosen w 1/5, Sosi Stechel w 1/5 a Majera Stechel w 3/5 częściach własnej w tutejszym sądzie w drodze publicznego przetargu na rzecz galicyjskiego Zakładu kredyt. ziemskiego w likwidacji we Lwowie na dniu 28 września 1894 i na dniu 31 października 1894 każdym razem o godzinie 10 przed południem przedsięwziętą zostanie.

Cena wywołania wynosi dla ciała hip. l. wyk. hip. 320 kwotę 1140 zł., zaś dla połowy ciała hip. l. wyk. hip. 319 kwotę 260 zł. a. w.

Poręczne 10 proc. ceny ocenienia.

Resztę warunków, tudzież wyciąg hip. przejrzeć można w tut. registraturze.

Kuratorem wierzycieli hip. adw. dr. Heyne w Złoczowie.

Złoczów, 8 lipca 1894.

L. 9267 (5625 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Brzozowie podaje do wiadomości, że w celu zaspokojenia pretensji Mendla Scheinbacha w kwocie 20 zł. 88 ct. a. w. z pn. odbędzie się w dniach 21 września 1894 i 19 października 1894 każdym razem o godzinie 10 przed południem w biurze nr. III. tutejszego sądu przymusowa publiczna sprzedaż 9/40 części realności objętej wyk. hip. l. 635 i 9/80 części realności objętej wyk. hipotecznym l. 636 ks. gr. gm. Brzozów dłużnika Franciszka Skarbka własnych

Cena wywołania wynosi 270 zł., niżej której na pierwszym terminie sprzedaż nie nastąpi.

Wadyum ustanowione na 27 zł. a. w. Nabywca obowiązany będzie te wierzytelności, których zapłatę wierzyciele przed terminem zapłaty lub umówionem wypowiedzeniem przyjąć by nie chcieli, przyjąć do zapłaty hipoteki za potrąceniem z ceny kupna o ile by z takowej wedle porządku tabularnego do zapłaty przyspadały.

Resztę warunków licytacyjnych wolno przejrzeć w sądzie tutejszym.

O rozpisaniu licytacji zawiadamia się strony interesowane, a nieznanym wierzycieli do rąk kuratora Emila Witkiewicza w Brzozowie.

Brzozów, 3 sierpnia 1894.

L. 7336 (5635 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Starym Sączu przeprowadzi na rzecz Nathana Arona Wolfa publiczną sprzedaż posiadłości objętej whl. 32 gm. Biegonice Norberta i Maryi Statulewiczów własnej na dniu 25 września 1894 i 31 października 1894 o godzinie 10 rano.

Cena wywołania 6630 zł.

Wadyum 660 zł.

Resztę aktów przejrzeć można w registraturze.

Stary Sącz, 4 sierpnia 1894.

L. 4096 (5638 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Starym Sączu przeprowadzi celem wydobywania pretensji Towarzystwa zaliczkowego w Starym Sączu w kwocie 90 zł. a. w. z pn. publiczną egzekucyjną sprzedaż posiadłości objętej wykazem hip. l. 1007 ks. gr. gm. Stary Sącz Pauliny Ptaszowskiej oraz Mikołaja i Kunegundy Skoczniów własnej na dniu 25 września 1894 i na dniu 25 października 1894 o godzinie 10 rano.

Cena wywołania 400 zł.

Wadyum 100 zł.

Resztę aktów przejrzeć można w registraturze.

Stary Sącz, 16 czerwca 1894.

L. 18734 (5612 2—3)

C. k. Sąd powiatowy miejsko-deleg. w Tarnowski ogłasza, że na zaspokojenie wierzytelności Izraela Kleinhändlera w sumie 200 zł. dozwoloną została sprzedaż egzekucyjna realności l. wyk. hip. 86 tudzież połowy realności lwh. 87 ks. gr. gminy kat. Smigono objętych do Józefa Ostregi należących.

Sprzedaż odbędzie się w sądzie tutejszym w dwóch terminach 2 października i 2 listopada o godzinie 10 przed południem.

Cenę wywołania stanowić będzie wartość szacunkowa 3698 zł. 37 ct. poniżej której w terminie pierwszym realność sprzedana nie będzie.

W drugim terminie nastąpi sprzedaż za jakąkolwiek najniższą ofiarowaną cenę.

Wadyum przy licytacji złożyć się mające wynosi 370 zł.

Resztę warunków, wyciąg hipoteczny i akt szacunkowy przejrzeć można w registraturze.

Tarnów, 22 lipca 1894.

L. 5648 (5634 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Starym Sączu przeprowadzi na rzecz Konstantego Haniczkiego publiczną sprzedaż posiadłości objętej lwh. 383 gminy Stary Sącz Michała Rusnarczyka własnej na dniu 19 września i 31 października 1894 o godz. 10 rano.

Cena wywołania 1075 zł.

Wadyum 270 zł.

Resztę aktów przejrzeć można w registraturze.

Stary Sącz, 23 lipca 1894.

L. 4439 (5638 2—3)

Zbarazki c. k. Sąd powiatowy uwiadamia, że w celu zaspokojenia pretensji Wincentego i Albertyny Bieńkowskich w kwocie 425 zł. z pn. odbędzie się dnia 19 września i dnia 24 października 1894 każdym razem o godzinie 10 rano przymusowa sprzedaż realności w Zbarażu położonej wedle wykazu hip. 516 ks. gr. dla gm. kat. Zbaraż przedtem Teodora Howorun a obecnie Józefa Koczorowskiego własnej.

Na pierwszym terminie realność rzeczona sprzedana będzie tylko wyżej lub za cenę szacunkową 898 zł., zaś na drugim także niżej takowej.

Wadyum wynosi 90 zł.

Zbaraż, dnia 15 czerwca 1894.

L. 4923 (5637 2—3)

C. k. Sąd powiatowy zawiadamia, iż celem zaspokojenia sumy 700 zł. wa. z pn. odbędzie się na rzecz Kasy sieroczej powiatu radłowskiego w tutejszym sądzie sprzedaż posiadłości l. h. 46 w Radłowie Józefa Eisena własnej w dwóch terminach, mianowicie dnia 28 września i 30 października 1894 każdym razem o godzinie 10 przed południem.

Wyciąg hipoteczny i resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w registraturze sądowej.

Kuratorem wierzycieli ustanowiony p. Władysław Sroczyński.

Cena wywołania wynosi 1925 zł. 60 ct.

Wadyum wynosi 192 zł.

Radłów, dnia 24 sierpnia 1894.

L. 4742 (5630 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Kutach ogłasza niniejszem, że w dniach 28 września i 2 listopada 1894 każdym razem o godzinie 9 rano odbędzie się egzekucyjna publiczna licytacja realności wyk. hip. l. 720 gminy Kuty objętej pod lk. 377 położonej Szulima Hagera własnej należącej, na zaspokojenie pretensji firmy General Agentur The Singer Manufacturing Company in New York G. Neidlinger in Wien we Lwowie, 80 zł. 64 ct. wa. z pn., realność ta przy pierwszym terminie tylko za cenę szacunkową 800 zł. lub wyżej, przy drugim zaś terminie i niżej tejże za jakąkolwiek cenę sprzedana zostanie.

Wadyum wynosi 80 zł.

Ekstrakt tabularny, protokół opisanie i oszacowania, tudzież resztę warunków licytacyjnych można przejrzeć w tusadowej registraturze.

Kuty, 10 czerwca 1894.

L. 4035 (5569 1—3)
Na żądanie spadkobierców sp. Ignacego Hubczaka rozpisuje się dobrowolną sprzedaż posiadłości objętej whl. 12 ks. gr. Kałusz na dniu 18 października 1894 o godzinie 10 rano w c. k. sądzie powiatowym w Kałuszu.
Cena wywołania 3000 zł.
Wadyum 300 zł.
Blizsze warunki można przejrzeć w ts. registraturze.
Kałusz, 18 maja 1894.

(5661)
S p r o s t o w a n i e.
W obwieszczeniu licytacji urzędu gminnego w Hurku z dnia 21 sierpnia 1894 l. 91, w celu sprzedaży 1188 sztuk budulcu drzewnego, umieszczonego w Gazecie Lwowskiej, nr. 194, 195, 196 do l. ins. 5559 zaszła myłkę w 4 wierszu prostuje się niniejszem, mianowicie: 66 sztuk dębiny obejmuje masę drzewną 35'68 metr. kub. a nie 56'68 metr. kub. jak to mylnie wydrukowano.

L. 990 (5659 1—3)
C. k. Sąd powiatowy Rożniatowski rozpisuje na 24 września i 18 października 1894 każdym razem 10 godzin rano w sądzie w sprawie egzekucyjnej Malwiny Topolnickiej przeciw Iwanowi Stefaniszynowi pto 710 zł. przymusową publiczną sprzedaż realności pod lk. 32 w Lecówce ciała hipotecznego nie stanowiącej dłużnika własnej na 155 zł. ocenionej.
Cena wywołania 155 zł.
Wadyum 15 zł. 50 ct.
Akt ocenienia i dalsze warunki sprzedaży można w registraturze sądu przejrzeć.
Kuratorem wierzycieli niewiadomych ustanowiony Mikołaj Bybłow gospodarz w Lecówce poczta Perehińskie.
Rożniatów, 30 czerwca 1894.

L. 7793 (5657 1—3)
W celu wydobywania na rzecz Rolistawa Staneka sumy 1000 zł. z pn. odbędzie się w tut. sądzie egzekucyjna publiczna sprzedaż realności whl. 13 ks. gr. gminy Zędowice objętej do Ejsika Eisena należącej na 2844 zł. ocenionej, na dniu 28 września 1894 i 29 października 1894 każdym razem o 10 godzinie z rana z tem, że na pierwszym terminie sprzedaż tylko powyżej lub za cenę szacunkową, na drugim także poniżej takowej nastąpi.
Wadyum wynosi 10 pre. ceny szacunkowej.
Resztę warunków można w tusałdowej registraturze przejrzeć.
Kuratorem wierzycieli jest pan Antoni Harasiewicz w Przemyślanach.
Z c. k. Sądu powiatowego.
Przemyślany, 9 sierpnia 1894.

L. 4724 (5658 1—3)
C. k. Sąd powiatowy w Ropczycach ogłasza, że na zaspokojenie wierzytelności Stanisława Szwantowskiego w kwocie 50 zł. wa. z pn. odbędzie się w dniu 8 października 1894 i w dniu 12 listopada 1894 każdym razem o godz. 10 rano egzekucyjna sprzedaż realności, wyk. hipot. l. 59 ks. gr. gm. Szkodna objętej, dłużnika Wojciecha Dutki własnej.
Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa 1135 zł.
Wadyum 114 zł.
Ropczyce, 30 czerwca 1894.

L. 9673 (5628 1—3)
W sprawie Zakładu kredytowego włościankiego przeciw Stefanowi Wizińskiemu pto 8 rat po 6 zł. z pn. odbędzie się licytacja przymusowa realności wyk. hip. l. 898 ks. gr. dla gminy Jasienów pelny objętej na dniu 14 października 1894 o godzinie 9 rana za jakąbyd cenę.
Wartość 150 zł.
Wadyum 7 zł. 5 ct.
Resztę warunków przejrzeć można w tus. registraturze.
C. k. Sąd powiatowy.
Horodenka, 6 lipca 1894.

Konkursa.

L. 1281 (5591 3—3)
Celem stałego obsadzenia posad nauczycielskich w szkołach ludowych rozpisuje się konkurs.
a) Na posadę starszego nauczyciela (ki) przy szkole 5 kl. mieszanej w Tłumaczu z płacą 450 zł. i 10 pre. dodatkiem na mieszkanie.
O posadę tę ubiegać się mogą tylko kandydaci(ki) z egzaminem do szkół wydziałowych.
b) Na posadę starszego nauczyciela przy szkole 1 kl. mieszanej w Tyśmienicy

na przedmieściu tłumackiem z płacą 450 zł. i wolnem pomieszkaniem.

c) Na posadę młodszego nauczyciela (ki) przy szkole:
1. 3 kl. mieszanej w Ottynii,
2. 2 kl. mieszanej w Niżniowie z płacą 300 zł. i 10 pre. dodatkiem na mieszkanie.
3. 2 kl. mieszanej w Jezierzanach,
4. 2 kl. mieszanej w Oleszy z płacą 300 zł.
d) Przy szkołach 1 klasowych z płacą po 300 zł. w. a. i wolnem pomieszkaniem.
1. W Antonówce, 2. Chomiakówce, 3. Dołhem, 4. Delawie, 5. Dolinie, 6. Grabiezu, 7. Horyhladach, 8. Hryniowcach, 9. Kolińcach, 10. Korolówce, 11. Krzywotulach nowych, 12. Kutyskach, 13. Markowcach, 14. Młowanui, 15. Nadoróżnej, 16. Oleszy, 17. Pużnikach, 18. Przenicznkach, 19. Roszniowie, 20. Stryhańcach, 21. Targowicy, 22. Przybyłowie, 23. Woronie, 24. Winogrodzie.

Kandydaci (ki) winni wnieść podania należycie udokumentowane z dołączeniem tabeli kwalifikacyjnej wykazu lat służby a ewentualnie wymiaru wkładki emerytalnej, za pośrednictwem swej władzy przełożonej, do tutejszej c. k. Rady szkolnej okręgowej najpóźniej do końca września br.

Podania spóźnione lub niezacpatrzone w żądane dokumenta, zostaną bezwarunkowo zwrócone.

Z c. k. Rady szkolnej okręgowej.

W Tłumaczu, dnia 16 sierpnia 1894.

L. 489 (5588 3—3)
Celem obsadzenia posady lekarza salinarnego za kontraktem służbowym dla drohobyckiego i stebnickiego c. k. Zarządu salinarnego z siedzibą w Drohobyczu albo w Stebniku rozpisuje się konkurs z terminem do dnia 23 września.

Posada, do której ustanowione jest wynagrodzenie roczne płatne każdego miesiąca z dołu mianowicie:

w drohobyckim c. k. zarządzie salinarnym 300 (trzysta) zł. w stebnickim, zaś 367 zł. 50 ct. (trzysta sześćdziesiąt siedm zł. 50 ct. wa.) będzie nadana przez prześwietną c. k. krajową Dyrekcyę skarbu.

Podania o powyższą posadę zaopatrzono w dyplomy wszech nauk lekarskich, jako też chirurgii nie mniej w metrykę urodzenia i dokumenty dotychczasowego zajęcia należy wnieść do podpisanego c. k. Zarządu salinarnego przed upływem terminu konkursowego

Blizsze warunki kontraktu zawrzeć się mającego są do przejrzania w podpisanym zarządzie salinarnym.

C. k. Zarząd salinarny.

w Drohobyczu, 23 sierpnia 1894.

L. 3607 (5604 2—2)
Ogłoszony w Gaz. Lwow. z dnia 28 sierpnia 1894 Nro. 196 konkurs celem obsadzenia posady dozorczy więziennego 1-szej a względnie II-giej klasy przy c. k. Zakładzie karnym dla mężczyzn w Wiśniewie z dniem 30 września 1894 upływa.
Wiśniew, dnia 24 sierpnia 1894.

L. 136 (5619 2—3)
Dietaryusz biegły w manipulacji sądowej, znajdzie natychmiast umieszczenie przy sądzie powiatowym w Bohorodczanach.
Płaca miesięczna 25 do 30 zł. w. a.
Podania z odpisami świadectw wnieść należy do Namiestnictwa tego sądu.
Bohorodczany, dnia 24 sierpnia 1894.

L. 5754 (5620 2—3)
Przy sądzie powiatowym w Krośnie i Krzeszowicach opróżniona została posada woźnego z roczną płacą po 250 zł., dodatkiem aktywalnym 25% umundurowaniem i prawem postąpienia na wyższą płacę.

Podania o te lub przy innych sądach powiatowych opróżnić się mogące, dla wysłużonych podołców zastrzeżone posady woźnych wnieść należy do 1 października 1894 do Prezydium sądu obwodowego w Jasle względnie do Prezydium sądu krajowego w Krakowie.

Prezydium Sądu wyższego

Kraków, dnia 25 sierpnia 1894.

L. 2496 (5646)
W c. k. Zakładzie karnym dla mężczyzn w Stanisławowie jest do obsadzenia jedna posada dozorczy więziennego drugiej klasy z roczną płacą 260 zł., tudzież 25 procentowym dodatkiem aktywalnym, dzienną porcją chleba, dla nieżonatych z pomieszkaniem w kasarni, dla żonatych pomieszkaniem tylko w razie gdyby w zakładzie znalazło się wolne, nareszcie ubraniem skarbowem wedle przepisu.

Nominacja nastąpi prowizorycznie, a po upływie roku stanowczo, gdy mianowani odpowiedzą zupełnie powołaniu swemu i egzamin z przepisów służbowych dobrze zdadzą.

Ubiegający się o te posady mają się wykazać certyfikatem, że podług ustawy z dnia 19 kwietnia 1872 (dz. u. p. XXXIX-98) prenotację do służby rządowej uzyskali, tudzież, że władają językami krajowymi w słowie i piśmie, nareszcie, że nie przekroczyli normalnego wieku.

Kompetenci w Stanisławowie mieszkający mają świadectwem lekarza zakładu karnego, inni zaś świadectwem lekarza w rządowej służbie stojącego udowodnić, że do służby dozorczy więziennego są fizycznie zdolni, tudzież mają się wykazać, czem się obecnie trudnią.

Na kompetentów nieżonatych i młodszych weźmie się szczególny wzgląd.
Podania własnoręcznie pisane, mają być wniesione do tutejszej dyrekcyi do dnia 25 września 1894.

C. k. Dyrekcyja zakładu karnego dla mężczyzn.

Stanisławów, dnia 27 sierpnia 1894.

L. 2127 (5647 1—2)
Konkurs na posadę akuszerki okręgowej w Knihyniczach, powiat Rohatyn. Do posady tej przywiązana jest roczna płaca 100 zł. płatna z kasy Wydziału powiatowego w Rohatynie w miesięcznych ratach z dołu.

Nadto obowiązane będą gminy i obszary dworskie, do okręgu wcielone, dostarczać akuszerce okręgowej bezpłatnie podwoły w podróżach tam i z powrotem, gdy zostanie zawezwana do udzielenia pomocy ubogiej kobiecie w miejscowości odległej od Knihynicz o 3 lub więcej kilometrów.

Obowiązkiem akuszerki okręgowej będzie udzielać bezpłatnej pomocy ubogim kobietom rodzącym w miejscowościach do okręgu Knihynickiego należących, oraz odbywać pierwszą kąpiel dziecka bez osobnego wynagrodzenia.

Okręg Knihynicki składa się z 7 gmin i obszarów dworskich i liczy 7553 mieszkańców.

Kandydatki chcące ubiegać się o tę posadę, mają przedłożyć podania swe z dołączeniem dyplomu szkoły akuszerki i świadectwa moralności Wydziałowi powiatowemu w Rohatynie najpóźniej do końca września 1894.

Rohatyn, dnia 21 sierpnia 1894.

Wydział powiatowy.

L. 73115 (5643)
Celem obsadzenia jednej posady technicznego oficyna dla podatku od cukru w X klasie rangi, względnie jednej posady technicznego asystenta dla podatku od cukru w XI klasie rangi, z poborami wskazanymi w rozporządzeniu Wysokiego c. k. Ministerstwa skarbu z dnia 10 czerwca 1890 l. 20798 (dziennik rozporządzeń Ministerstwa skarbu Nro. 26) rozpisuje się niniejszem konkurs.

O powyższe posady mogą się ubiegać także kandydaci z poza grona osób zajętych już obecnie przy technicznej kontroli podatku od cukru.

W razie uwzględnienia podania takiego kandydata, który nie znajduje się obecnie w służbie te hnicznej kontroli podatku od cukru, zawarty z nim będzie kontrakt służbowy na rok jeden lub na dwa lata. Po upływie tego czasu może nastąpić w razie zadowalniającej służby stabilizacya na zajmowanej prowizorycznie posadzie.

Na czas próbnej służby przyznane będą dotyczącemu za kontraktem służbowym przyjętemu funkcyonaryuszowi pobyty służbowe w wysokości poborów urzędnika technicznej kontroli podatku od cukru odnośnej klasy rangi.

Kandydaci, którzy nie znajdują się obecnie w służbie technicznej kontroli podatku od cukru, mają wykazać:

a) że ukończyli chemiczno-techniczne studia na jednej z austriackich szkół politechnicznych i że złożyli pierwszy egzamin rządowy z klasyfikacyą co najmniej „uzdolniony“.

b) że najmniej przez dwa lata zajęci byli przy technicznym ruchu cukrowni,

c) że posiadają dokładną znajomość języka niemieckiego i języków krajowych w słowie i piśmie i że nie przekroczyli 40 roku życia.

Należycie udokumentowane podania należy wnieść do czterech tygodni do c. k. krajowej Dyrekcyi skarbu we Lwowie wprost, względnie, jeżeli kompetent pozostaje w służbie państwowej, przez przełożoną władzę.

Lwów, dnia 20 sierpnia 1894.

L. 7298 (5641 1—2)
Odnosnie do konkursu w nr. 197 Gazy Lwowskiej ogłoszonego, czyni się wiadomem, że konkurs na posadę kancelisty przy nowo utworzonym sądzie powiatowym w Żabiu z dniem 15 września 1894 upływa.

Lwów, 26 sierpnia 1894.

L. 7298 (5642 1—2)
Odnosnie do konkursu w nr. 197 Gazy Lwowskiej z r. b. ogłoszonego, czyni się wiadomem, że konkurs celem obsadzenia posady sędziego powiatowego przy nowo utworzonym sądzie powiatowym w Żabiu z dniem 10 września 1894 upływa.

Lwów, 26 sierpnia 1894.

Upadłości.

L. 8979 (5629 2—3)
Celem przyznania wynagrodzenia zarządcy masy konkursowej Stanisława Fogelmana, zapraszam ogół wierzycieli na posiedzenie w dniu 14 września 1894 od godziny 10 rano w biurze mojem odbyć się mające.
Kałusz, 22 sierpnia 1894.
Serafiński.

Kuratele.

L. 7348 (5596 2—3)
Michał Kowalczyk z Mucharza uznany został za głupkowatego.
Kuratorem dla niego ustanowiono Jędrzeja Sikorę z Mucharza.
C. k. Sąd powiatowy miejsko-delegowany.
Wadowice, 31 lipca 1894.

L. 3137 (5654 1—3)
C. k. Sąd powiatowy w Kamionce str. zawiadamia, że Michał Kril z Horpina za marnotrawcę został uznany, a kuratorem Kazimierz Trybusiewicz postanowiony.
Z c. k. Sądu powiatowego.
Kamionka, 31 marca 1894.

L. 48269 (5662 1—3)
Teresa Juszczyńska zarobnica uznana została obłąkaną.
Kuratorem dla niej mianowany adw. dr. Konstanty Lewicki.
C. k. Sąd powiatowy md. S. I.
Lwów, 17 lipca 1894.

Wyroki prasowe.

L. 6640 (5649)
C. k. Sąd obwodowy dla spraw karnych orzekł l. na podstawie §§. 489 i 493 p. k. tudzież §§. 36 i 37 u. pr. że treść dziennika „Przedświt“ (wychodzącego w Genewie) nr. 7 i 8 z 30 kwietnia 1888, a mianowicie artykuł pod napisem: „kto zwycięży“ i ilustracya z napisem: „niech żyje komuna“ zawierają znamiona zbrodni stanu, tudzież dziennika „Pobudka“ (wychodzącego w Paryżu) nr. 11 i 12 z roku 1892, a mianowicie artykuł zatytułowany „wśród fali rewolucyjnej“ zawiera znamiona tej samej zbrodni, a zarazem 2: potwierdza na zasadzie §. 489 p. k. konfiatę pism: „Za wolność i lud“ nr. 1 z 1 czerwca 1892, „Nie damy się“ nr. 5 i 6 z roku 1893, „Orle“ nr. 3 i 4 z roku 1890, VII, VIII, IX. i X. z roku 1891 nr. 3 i 4 z roku 1890, IX. i X. z roku 1891, nr. 1 i 2 z roku 1892 „Pionier“ nr. 3 z roku 1892, „Cieniom Teofila Wiśniowskiego i Józefa Kapuścińskiego“ i „Przebojem“.
Ternopol, 16 sierpnia 1894.

Rozmaite obwieszczenia.

L. 8811 (5656 1—3)
Niewiadomego z miejsca pobytu Aro-na (Uhrena) Hellera zawiadamia się, że w skutek wniesionej przeciw niemu przez Salomeę Steinsbergową skargi de praes 25 sierpnia 1894 l. 8811 o zapłacenie kwoty 100 zł. aw. z pn. wyznaczono termin do rozprawy sumarycznej na dzień 6 września 1894 o godzinie 9 z rana i ustanowiono kuratorem adw. dr. Ernesta Geisslera w Nowym-targu, któremu pozwany winien dostarczyć wszelkich środków obronnych, lub obranego przez siebie zastępcę prawnego sądowi przedstawić.

Nowy-targ, dnia 26 sierpnia 1894.

L. 7712 (5513 1—3)
C. k. Sąd obwodowy w Przemyślu uwiadamia nieznanego z życia i miejsca pobytu Józefa Płoszowskiego oraz tegoż spadkobierców, również z życia i miejsca pobytu nieznanych, że Sara Horszowska i Luiza vel Lieba z Endzweigów Richterowa wniosły przeciw nim pozew o wykreślenie prawa zastawu dla 35/288 części z sum 24 zł. i 24 zł. w stanie biernym realności pod lk. 112 w Przemyślu położonej, który to pozew do postępowania pisemnego zadekretowano.

Zarazem ustanowiono dla wymienionych pozwanych kuratorem adw. p. Skale w Przemyślu, z którym pozwani winni się co do swej obrony porozumieć lub innego pełnomocnika wcześniej sądowi przedstawić, w przeciwnym razie skutki zaniedbania sami sobie przypisać będą musieli.

Przemyśl, 19 maja 1894.

L. 31470 (5557 3—3)

C. k. Sąd krajowy we Lwowie wzywa posiadacza kartki zastawniczej wystawionej przez oddział zastawniczy galic. Banku kredytowego we Lwowie dnia 24 lipca 1894 do l. 16980 na 6 nitek pereł, na które udzielono zaliczkę w kwocie 125 zł. z terminem wykupu 24 stycznia 1895, ażeby tę kartkę zastawniczą w przeciągu jednego roku 6 tygodni i 3 dni od ostatniego ogłoszenia niniejszego edyktu przez urzędową Gazetę lwowską temuż sądowi przedłożył, gdyż w przeciwnym razie kartka ta na żądanie Rachmiela Lasta za umorzoną uznana zostanie.

Lwów, dnia 28 lipca 1894.

L. 4627 (5606 3—3)

Wskutek skargi Tobiasza Fenichla przeciwko niewiadomemu z miejsca pobytu Józefowi Pawlikowi z Ryglie o 18 zł. 5 ct. ustanawia c. k. sąd powiatowy dla Józefa Pawlika kuratorem jego brata Antoniego Pawlika.

Do rozprawy drobiazgowej wyznacza się termin na dzień 11 września 1894 o 8 godzinie rano, na który się wzywa obie strony pod rygorem § 28 post. drob. z tem nadmienieniem dla Józefa Pawlika, że na tym terminie stanąć ma albo osobiście albo przez pełnomocnika lub też ustanowionemu kuratorowi udzielić informacji.

Tuchów, dnia 30 czerwca 1894.

L. 36896 (5556 3—3)

C. k. Sąd krajowy we Lwowie ogłasza, że do tegoż sądu dnia 19 maja 1894 do l. 26011 wniósł Bank zaliczkowy we Lwowie przeciw Michałowi i Wandzie Janiszowskim prośbę o wydanie nakazu płatniczego sumy wekslowej 5200 zł. a. w. z pn., któryto nakaz pod dniem 19 maja 1894 wydano.

Gdy miejsce pobytu wtorpowanej Wandy Janiszowskiej nie jest wiadome, został dla niej adwokat dr. Andrzej Kos kuratorem a tegoż zastępcą adwokat dr. Klarfeld mianowany, z których pierwszemu rzeczony nakaz płatniczy doręczono.

Wzywa się zatem Wandę Janiszowską, aby do swojej obrony służące środki ustanowionemu kuratorowi dostarczyła lub też innego zastępcę sobie obrała, i tegoż sądowi oznajmiła, gdyż inaczej ze zaniedbania wyniknąć mogące następstwa szkodliwe, sama sobie przypisze.

Lwów, dnia 28 lipca 1894.

L. 33906 (5555 3—3)

C. k. Sąd krajowy dla spraw cywilnych we Lwowie wdrażając pisemne postępowanie na pozew Maryi Szczudłowskiej przeciw spadkobiercom sp. Franciszka Szczudłowskiego i przeciw nieznanemu z miejsca pobytu i życia Mojżeszowi Weichowi wniesiony dnia 30 czerwca 1894 o uznanie za zgasłe i wykreślenie ze stanu ciężarów realności pod l. k. 477 1/4 we Lwowie objętej wyk. hip. l. 424 I dz. zainstalowanego tamże na karcie C. w poz. 11 na rzecz Franciszka Szczudłowskiego i Mojżesza Weicha prawa dzierżawy cegielni w tej realności i prawa zastawu dla czynszu w sumie 300 zł. m. k. udziela pozew ten z alegatami A. i B. pierwszoplanowemu Władysławowi Szczudłowskiemu, reszcie zaś spółpозwanych rubryki pozwu a rubrykę dla spółpозwanego Mojżesza Weicha a względnie dla jego spadkobierców lub prawonabywców do rąk kuratora p. adw. dra. Teofila Srokowskiego we Lwowie, którego zastępcą adw. dr. Aleksandra Lisiewicza równocześnie ustanowiono, zarazem wyznaczono termin do wniesienia pisemnej obrony na dni 90 pod rygorem § 32 p. s.

O tem zawiadamia się nieznanego z miejsca pobytu i życia Mojżesza Weicha ewentualnie jego nieznanych spadkobierców lub prawonabywców z tem wezwaniem, ażeby przed upływem dni 90 bądź to p. adw. dr. Srokowskiemu lub adw. dr. Lisiewiczowi potrzebnej do wniesienia obrony informacji udzielił, bądź też innego swego zastępcę tut. sądowi wskazał, gdyż z zaniedbaniem tego połączone skutki sami sobie przypisać będą winni.

Lwów, 7 lipca 1894.

L. 41757 (5506 3—3)

C. k. Sąd krajowy jako sąd handlowy we Lwowie oznajmia nieobecnemu Mojżeszowi Schumer, że przeciw niemu został dnia 28 lipca 1894 do l. 38080 na rzecz Stanisława Łodyńskiego wydanym nakaz zapłaty sumy wekslowej 1000 zł. z pn.

Gdy miejsce pobytu Mojżesza Schumera nie jest wiadome, ustanowiono dla niego kuratorem adwokata dra. Kwiatkowskiego a tegoż zastępcą adwokata dra. Vogla i wspomniany nakaz zapłaty mianowanemu kuratorowi doręczony zostaje.

Wzywa więc zatem Mojżesza Schumera, aby ustanowionemu kuratorowi służące do swojej obrony środki dostarczył lub innego zastępcę sobie obrał, gdyż inaczej ze zaniedbania wyniknąć mogące następstwa szkodliwe sam sobie przypisze.

we Lwowie, dnia 16 sierpnia 1894.

L. 41756 (5505 3—2)

C. k. Sąd krajowy jako sąd handlowy we Lwowie oznajmia nieobecnemu Mojżeszowi Schumer, że przeciw niemu został dnia 28 lipca 1894 do l. 38079 na rzecz Stanisława Łodyńskiego wydanym nakaz zapłaty sumy wekslowej 1000 zł. z pn.

Gdy miejsce pobytu Mojżesza Schumera nie jest wiadome ustanowiono dla niego kuratorem adw. dr. Kwiatkowskiego a tegoż zastępcą adw. dr. Vogla i wspomniany nakaz zapłaty mianowanemu kuratorowi doręczyć.

Wzywa więc zatem Mojżesza Schumera, aby ustanowionemu kuratorowi służące do swojej obrony środki dostarczył lub innego zastępcę sobie obrał, gdyż inaczej ze zaniedbania wyniknąć mogące następstwa szkodliwe sam sobie przypisze.

We Lwowie, dnia 16 sierpnia 1894.

L. 41755 (5507 3—3)

C. k. Sąd krajowy jako sąd handlowy we Lwowie oznajmia nieobecnemu Mojżeszowi Schumer, że przeciw niemu został dnia 28 lipca 1894 do l. 38078 na rzecz Stanisława Łodyńskiego wydanym nakaz zapłaty sumy wekslowej 1000 zł. z pn.

Gdy miejsce pobytu Mojżesza Schumera nie jest wiadome, ustanowiono dla niego kuratorem adwokata dra. Kwiatkowskiego a tegoż zastępcą adwokata dra. Vogla i wspomniany nakaz zapłaty mianowanemu kuratorowi doręczony zostaje.

Wzywa więc zatem Mojżesza Schumera aby ustanowionemu kuratorowi służące do swojej obrony środki dostarczył lub innego zastępcę sobie obrał, gdyż inaczej ze zaniedbania wyniknąć mogące następstwa szkodliwe sam sobie przypisze.

we Lwowie, dnia 16 sierpnia 1894.

L. 6050 (5607 3—3)

C. k. Sąd powiatowy wzywa niewiadomą z miejsca pobytu Apolonję Kurczab, aby do spadku po ojcu swym Kazimierzu Marku ze Siedlisk w przeciągu jednego roku się zgłosiła, gdyż inaczej spadek ten ze zgłaszającymi się dziedzicami i z kuratorem dla niej ustanowionym Janem Brzegowskim pertraktowany będzie.

Tuchów, dnia 12 sierpnia 1894.

L. 6052 (5608 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Tuchowie wzywa niewiadomego z miejsca pobytu Jakóba Łatkę, ażeby do spadku po ojcu Benedykie Łatka zmarłym w Siedliskach w dniu 2 marca 1894 w przeciągu jednego roku tem pewnie się zgłosił, ileż w razie przeciwnym spadek ten ze zgłaszającymi się dziedzicami i z ustanowionym dlań kuratorem Józefem Wajdą pertraktowany będzie.

Tuchów, dnia 12 sierpnia 1894.

L. 6049 (5488 3—3)

C. k. Sąd obwodowy w Nowym Sączu z powodu wniesionej przez Mojżesza Engländera prośby o umorzenie wierzytelności w kwocie 172 zł. 51 ct. m. k. z procentem po 5 % na rzecz masy spadkowej po Józefie i Annie Plachutek na karcie C. wyk. hip. l. 116 gminy Nowy Sącz obejmującego realność pod nr. 93 w Nowym Sączu Mojżesza Engländera własną pod dniem 28 stycznia 1828 na podstawie dokumentu z dnia 20 stycznia 1828 w poz. 9 zainstalowanej wzywa wszystkich tych, którzy do tej wierzytelności roszczą sobie pretensje, aby w przeciągu jednego roku do dnia 30 września 1895 r. licząc, z pretensjami swemi do tej wierzytelności w sądzie tutejszym się zgłosili, gdyż inaczej po upływie tego terminu na ponowne żądanie podającego wpis tejże wierzytelności umorzonym zostanie.

Nowy Sącz, dnia 11 sierpnia 1894.

L. 4494 (5436 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Kopyczyńcach wzywa z miejsca pobytu nieznanego Samka Hykawego, by w ciągu roku zgłosił się do spadku po Annie 16l. Hykawej 26l. Syrnyk 36l. Olchowieckiej na dniu 25 października 1891 w Peremiłowie zmarłej, inaczej spadek ten z ustanowionym dla niego kuratorem Stefanem Olchowieckim z Peremiłowa pertraktowanym będzie.

Kopyczyńce, 23 czerwca 1894.

L. 19798 (5471 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Czortkowie zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Ludwika Podhajnego, że dla niego w sprawie tabularnej Karola Marynowskiego o wpis prawa własności do pag. 366/2 i 367/2 wyk. hip. l. 789 ks. gr. gminy Jagielnica objętych, ustanowiony został kurator dr. Horbaczewski, któremu się odnośną uchwałą tabularną doręcza.

Czortków, dnia 23 grudnia 1893.

L. 12801 (5418 3—3)

C. k. Sąd obwodowy w Kołomyi ustanowił w sprawie r. Tadeusza Krasnickiego przeciw Leisorowi Schieber o 75 zł. w. a. z pn. dla niewiadomego z miejsca pobytu pozwanego Leisora Schiebera kuratorem adw.

Kaweckiego z substytucją adw. dra. Rittigsteina i doręczył nakaz zapłaty z 23 czerwca 1894 l. 10205 dla Leisora Schiebera przeznaczony kuratorowi adw. Kaweckiemu.

Kołomyja, dnia 4 sierpnia 1894.

L. 9652 (5517 3—3)

C. k. Sąd obwodowy jako sąd handlowy zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Leibe Schneida, że na pozew Mojżesza Halperna z praest. 3 sierpnia 1894 l. 9652 wydał uchwałą z dnia 4 sierpnia 1894 l. 9652 nakaz zapłaty sumy wekslowej 350 zł. z pn. i takowy doręcza w osobie adwokata dra. Budzynowskiego ze substytucją adwokata Błonskiego ustanowionemu kuratorowi.

Wzywa się zatem Leibe Schneida, ażeby kuratorowi potrzebną do obrony informację udzielił lub innego zastępcę zamianował i sądowi podał do wiadomości, ileż w razie przeciwnym niepomysłne skutki z zaniedbania wynikające własnej winie przypisać musi.

Sambor, 4 sierpnia 1894.

L. 15595 (5520 3—3)

Stanisławowski c. k. Sąd obwodowy zawiadamia z miejsca pobytu niewiadomego Leibe Treitlera, że na prośbę Maxa Mayera wydano przeciw niemu dnia dzisiejszego nakaz zapłaty sumy wekslowej 300 zł. z pn. i doręczono takowy ustanowionemu dla tego kuratorowi tutejszemu adwokatowi dr. Katenellenbogenowi z zastępstwem tutejszego adwokata dr. Lorsche z wezwaniem, aby w czasie należytym udzielił, ustanowionemu kuratorowi potrzebną do zarzutów informację, lub innego zastępcę sobie obrał i takowego sądowi wymienił, inaczej bowiem skutki prawne z jego zaniedbania wynikłe sam sobie przypisze.

Stanisławów, 11 sierpnia 1894.

L. 4659 (5601 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Sokołowie zawiadamia niewiadomego z życia i pobytu Jana Pikora, że przeciw niemu wniósł pod dniem 20 lipca 1894 l. 4659 Maciej Prucnal pozew sumaryczny o zapłacenie kwot 50 zł. 90 zł., 16 zł. 66 ct. i 30 zł. z pn. i że dla niego w tej sprawie został ustanowiony kuratorem c. k. notaryusz Karol Rampelt w Sokołowie.

Wzywa się zatem nieobecnego Jana Pikora, aby swe obecne miejsce zamieszkania i możliwe środki obrony ustanowionemu kuratorowi podał lub też innego sobie pełnomocnika ustanowił, gdyż inaczej skutki zaniedbania sam sobie przypisze.

Sokołów, dnia 24 lipca 1894.

L. 7479 (5609 2—3)

C. k. Sąd obwodowy zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Arona Hellera z Szafiar pochodzącego, że na skargę wekslową de praes. 23 sierpnia 1894 l. 7430 przeciw Aronowi Hellerowi pto 494 zł. 64 ct. z pn. wydano nakaz zapłaty z dnia 23 sierpnia 1894 l. 7430, którym dłużnikowi wekslowemu Aronowi Hellerowi z Szafiar polecono, aby sumę wekslową 494 zł. 64 ct. aw. wraz 6 pre. odsetkami od dnia 20 sierpnia 1894 i kosztami sporu 9 zł. 27 ct. w ciągu 3 dni pod rygorem egzekucji posiadczeni wekslu Józefowi Syropowi zapłacił lub w tymże samym czasie zarzuty do sądu podał, że celem doręczenia nakazu zapłaty z odpisem wekslu ustanowiono dla niego kuratora w osobie adw. dr. Dawida w Nowym Sączu, któremu też środków obrony udzielił lub innego pełnomocnika ustanowił ma.

Nowy Sącz, 24 sierpnia 1894.

L. 11852 (5639 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Bohorodczanach ustanawia dla niewiadomego z życia i miejsca pobytu Tymka Hanusiak kuratora w osobie Iwana Wasyluk w Iwanikowie celem doręczenia tus. uchwały tabularnej z 31 grudnia 1893 l. 11507 dla niewiadomego przeznaczony w sprawie hip. Pyłpa Harhat przeciw temuż niewiadomemu o wpis prawa własności do realności wyk. hip. l. 231 w Iwanikowie i o tem się Tymka Hanusiaka zawiadamia.

C. k. Sąd powiatowy.

Bohorodczany, 23 lutego 1894.

L. 7662 (5624 2—3)

Brzozowski c. k. Sąd powiatowy zawiadamia niewiadomych z miejsca pobytu Józefa Telesza i Walentego Delejowskiego, że powiatowe Towarzystwo zaliczkowe w Brzozowie wniosło przeciw nim pod dniem 31 maja 1894 do l. 7662 pozew o zapłacenie kwoty 40 zł., na który termin do rozprawy drobiazgowej na dzień 15 września 1894 o godzinie 9 tej rano w tutejszym sądzie wyznaczono i pozew ten ustanowionemu dla niego kuratorowi Emilowi Witkiewiczowi z Brzozowa doręczono.

Wskutek tego wzywa się Jana Telesza i Walentego Delejowskiego, ażeby ustanowionemu kuratorowi udzielił ze swej strony dowodów, albo też innego pełnomocnika sądowi przedstawił, gdyż wynikłe z zaniedbania tego skutki sam sobie przypisze.

Brzozów, dnia 10 sierpnia 1894.

L. 8287 (5600 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Stryju zawiadamia Jana Litzenbergera, że w celu doręczenia mu uchwały z 21 czerwca 1892 l. 10939, którą zainstalowanie Jurka Worotniaka za właściciela par. grt. 1472 z wyk. hip. l. 61 gminy Wola dołhołucka przedtem jego własnej dozwolono, dla niego kurator w osobie dr. Altmana w Stryju ustanowiony został.

Wzywa się zatem Jana Litzenbergera, aby ustanowionemu kuratorowi służące do swej obrony środki dostarczył, lub innego zastępcę sobie obrał, gdyż inaczej ze zaniedbania wyniknąć mogące następstwa szkodliwe sam sobie przypisze.

Stryj, 26 czerwca 1894.

L. 6526 (5522 1—3)

C. k. Sąd obwodowy w Złoczowie ogłasza, że na dniu 4 sierpnia 1894 wpisał do swego rejestru spółek zarobkowych i gospodarczych przy firmie Towarzystwo zaliczkowe w Glinianach na Gliniański powiat sądowy stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką wpisał:

Ze § 1 statutu odtąd opiewać będzie „Towarzystwo zaliczkowe zawiązuje się w stowarzyszenie pod firmą „Towarzystwo zaliczkowe w Glinianach, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką“

Czas trwania Towarzystwa jest nieograniczony. Przedmiotem przedsiębiorstwa jest dostarczanie członkom swoim na umiarkowany procent gotowych pieniędzy, potrzebnych im do obrotu w gospodarstwie, rzemiośle, przemysle lub handlu za pomocą wspólnego kredytu wszystkich członków.

Siedzibą stowarzyszenia są Gliniany.

Ze ustęp pierwszy § 4 odtąd opiewać będzie „Dyrekcja składa się z trzech dyrektorów, których wybiera Rada zawiadowcza z pośród członków stowarzyszenia, absolutną większością głosów na przeciąg lat trzech, głosując kartkami na każdego z osobna i przedstawia ogólnemu zgromadzeniu do zatwierdzenia, „zaś ustęp trzeci § 4 odtąd opiewać będzie „Oprócz tego wybrani będą trzej zastępcy dyrektorów w ten sam sposób jak członkowie dyrekcji“.

Ze ustęp c) § 57 odtąd opiewać będzie: „za wypełnienie wszelkich przez stowarzyszenie przyjętych zobowiązań, o ile fundusze stowarzyszenia w funduszu rezerwowym i udziałach nie wystarczają, odpowiadać według postanowień § 76 ustawy z dnia 9 kwietnia 1873 Nro 70 dz. pp.“

Za pierwszy ustęp § 58 odtąd opiewać będzie „Udział każdego członka ustanawia się najmniej na 50 zł. najwyżej na 2000 zł. w. a. może jednak każdego czasu uchwałą ogólnego zgromadzenia być podwyższonym“.

Ze pierwszy ustęp § 78 odtąd opiewać będzie: „Przy udziałach nie zupełnie wpłaconych dopisywana będzie dywidenda do udziałów. Wreszcie że § 85 statutu odtąd opiewać będzie „Zaproszenie na ogólne zgromadzenia, zaś jeśli nie pochodzą od Dyrekcji podpisuje prezes i sekretarz Rady zawiadowczej pod napisem „Rada zawiadowcza Towarzystwa zaliczkowego w Glinianach stowarzyszenia zarejestrowanego z ograniczoną poręką“.

N. N. prezes. N. N. sekretarz.

Złoczów, 4 sierpnia 1894.

L. 6580 (5595 1—3)

Do spadku po Józefie Hanychu w Sowinie bez pozostawienia ostatniej woli rozporządzenia w dniu 30 sierpnia 1893 zmarłym pozostalego, jest powołany syn spadkodawcy Jan Hanych z miejsca pobytu niewiadomy.

Wzywa się zatem Jana Hanycha, aby w przeciągu roku wniósł oświadczenie przyjęcia spadku, gdyż inaczej spadek ze zgłaszającymi się dziedzicami i z kuratorem dla niego ustanowionym Franciszkiem Hanychem przeprowadzony będzie.

C. k. Sąd powiatowy miej. deleg.

Jasło, dnia 4 sierpnia 1894.

L. 15471 (5546 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Buczaczu zawiadamia nieznaną z miejsca pobytu Amelię Kruh urodzoną Nacht, że uchwałą z dnia 27 kwietnia 1893 l. 6541 dozwoloną została instalacja prawa własności Ettli Grauer, Mojżesza Nachta i Chany Schapira do 1/8 części realności wyk. hip. 200 ks. gr. gm. Buczacz objętej i 3/80 części realności wykazem hip. 396 ks. gr. gminy Buczacz objętej odtąd Amelii Nacht zamężnej Kruh własnych.

Uchwałą te doręczono Amelii Kruh do rak ustanowionego w tym celu kuratora p. adw. dr. Reissa w Buczaczu.

Buczacz, 21 sierpnia 1894.

L. 7419 (5516)

Samborski c. k. Sąd obwodowy jako handlowy ogłasza, że w rejestrze dla firm pojedynczych wpisano firmę „Fischel Aberdam“ której dzierżycielem jest Fischel Aberdam właściciel dóbr i przemysłowiec w Samborze.

Sambor, 7 lipca 1894.

Doniesienia prywatne.

Poleca się handel win Ludwika Stadtmüllera we Lwowie.

Drobne ogłoszenia
od wyrazu petittem centa, tłustym
petittem 2 centy.

Znakomite tutki nieklejone Niemojowskiego
zbadane przez miejskie laboratorium, są do na-
bycia we wszystkich trafikach. 330

Realność pod budowę z ogrodem w objętości
530 sążni kwadr. przy ul. Kurkowej l. 55 do
sprzedania. Wiadomość tamże.

Nauczycielka Polka z językiem francuskim, nie-
mieckim i muzyką poszukuje umieszczenia na
prowiniey. Adres: A. Z. Skala nad Zbruczem. 975

Kuracyjne
winogrona z Feslau
szczepu włoskiego
poleca 952
Karol Bałaban we Lwowie.
Łaskawe zlecenia odwrotną pocztą.

Brzytwy angielskie znaju „Exelsior“ wy-
próbowane jako niezrównanej dobroci po 2
do 3 zł. Klatki gustowne i tanie od zł. 150.
Wleńce metalowe od zł. 1.60. Kuchnie
naftowe od z. 1.80 poleca

Antoni Halski
handel żelazny 900
Lwów, plac Maryacki l. 9.

Poszukuje się zł. 10.000

do bardzo zyskownego interesu prze-
mysłowego. Bliższych wyjaśnień udziela
Julian Topolnicki, Agencja dla han-
dlu i importu, Lwów, ul. Pańska 13.
99)

„Gazeta Lwowska“
jest także do nabycia
w handlu korzennym i pokoju do śniadań
H. Mayera
róg ulicy Łyczakowskiej
i Czarnieckiego. 878

Albumy
najnowszego fasonu, starannie
wykończone,
obrazy i obrazki św.,
krzyżyki, witrażyki
i t. d.
w wielkim wyborze poleca
Wincenty Kuczabiński
skład książek do nabożeństwa
we Lwowie,
przy ul. Karola Ludwika l. 3
na lewo w podwórzu.
Uprasza o łaskawe zwiedzanie
składu. 777

Wielka Lwowska Loterya Wystawowa.

Ostatni miesiąc.

Główne wygrane 60.000 zł., 10.000 zł., 5.000 zł.

w gotówce z potrąceniem tylko 10 pra.

Lwowskie losy wystawowe po 1 zł. poleca 915
M. Jonasz, Korman, Feigenbaum, Ch. Werfel.

Fabryka wapna hydraulicznego

Klementyny hr. Szembekowej w Węgierce

sprzedaje wapno hydrauliczne z dostawą do kolei w Jarosławiu i w okolicy Jaro-
sławia, Przemyśla, Radymna i Sieniawy.

Fabryka odznaczona medalami i listami pochwalnymi, za dobrą produkcję
wapna, a obecnie są okazy na Wystawie krajowej

w pałacu przemysłu grupa VIII.

Łaskawe zamówienia przyjmuje zarząd dóbr w Węgierce, poczta Pruchnik,
i rozsyła na żądanie cenniki. 983

Zarząd dóbr państwa Pruchnik w Węgierce.

1000 wyb. tutek 85 ct.
A. Krahl,
Lwów, Batorego 14.
P. T. Kupcom stosowny rabat.

BENEDYKT KOPERNICKI
optyk i mechanik „pod Kopernikiem“
Lwów, plac św. Ducha (604)
(ul. Teatralna l. 6 naprzeciw głównego odwachu),
poleca w wiel-
kim wyborze i po
cenach najtan-
szych: okulary,
ewiery, lornety
binokle, daleko-
widze, barometry,
cisłomierze. Urządzenie dzwonków elektrycznych.
Wszystkie reparacje uskuteczniają się najrychlej i naj-
taniej. Zamówienia z prowincji załatwiam odwrotnie.

Najtaniej
szifony i szirtingi
na metry i szatki
z fabryki B. Schrolla 876
w wielkim wyborze
sprzedaje magazyn
F. Knaulera i Syna
we Lwowie,
plac Kapitulny.
Próbki
na żądanie franko.



Największy wybór i najtańsze źródło
do zakupu
porcelany, szkła,
majoliki, fajansów, szteingutów
nakryć stołowych
z chińskiego srebra i Alpaki,
Różnorodnych przyborów metalowych,
drewnianych i innych
potrzebnych do gospodarstwa domowego
i ozdobnych przedmiotów
dla dekoracji pokoi.
Jedyny skład prawdziwych 945
rosyjskich samowarów woroncowskich
i oryginalnych angielskich
filtrów do wody.
Ceny stałe możliwie najniższe.



Magazyn nowości
E. MACHAYSKIEGO

we Lwowie, plac Maryacki

(w gmachu Banku hipotecznego vis-a-vis hotelu George'a)

poleca najmodniejsze eleganckie parasolki i en-tous-cas po zł. 2, 3, 5, 6 do
najbogatszych koronkowych w wielkim wyborze. — Parasole angielskie nowego
systemu (automat paragon) od zł. 6.50, 7.50, 10 i t. d.

Wielki wybór najmodniejszej konfekcji damskiej

jako to:

NAJMODNIEJSZE PALETOTY damskie zł.
18, 24 itd. w różnych kolorach.
NAJMODNIEJSZE PŁASZCZE, rotundy an-
gielskie po zł. 18, 24, 30.
NAJMODNIEJSZE PELERYNKI w różnych
kolorach po zł. 6, 8, 12 itd.
NAJMODNIEJSZE PROCHOWCE jedwabne,
wełniane i alpagowe, począwszy od zł. 12.
Wielki wybór najmodniejszych bluzek batysto-
wych, wełnianych i jedwabnych po zł. 3,
4, 5 itd.
KAPELUSZE damskie słomkowe ubrane po
zł. 1.50, 2, 3.
Wielki wybór najmodniejszych wachlarzy po
zł. 1, 2, 3 do najbogatszych z piór strusich.
GORSETY francuskie po 6.50.
REKAWIÓZKI damskie po 2, 3, 4, 6, 10, 16
i 20 guzikach, po 1.30, 1.80, 2 i t. d.
REKAWIÓZKI męskie, znane z dobrego ga-
tunku, po zł. 1.50, 1.80, 2 i t. d.
REKAWIÓZKI jedwabne po zł. 1.20, 1.50, itd.
KAPELUSZE męskie filcowe najnowszego fa-
sonu, czarne, brązowe i popielate po zł. 2, 4, 5.

Wielki skład prawdziwej perfumeryi francuskiej i angielskiej

tylko z fabryk renomowanych.

Wielki wybór wyrobów z brązu, porcelany, szkła, drzewa i skóry.

Ceny bardzo przystępne.

Zamówienia zamiejscowe uskuteczniają się odwrotną pocztą.

Po powrocie z zagranicy magazyn został zaopatrzony w bardzo wielką ilość nowości
prawie w każdym artykule. 951

PP. jednorocznym Ochotnikom
wszelkiej broni dostarcza kompletne wyekwipowania
ściśle wedle przepisów

H. ROSENTHAL

c. k. dostawca nadworny.

Zakład umundurowania pp. Oficerów i Urzędników

Lwów, ul. Kopernika l. 9.

Cenniki na żądanie franko. 958

Powszechna Wystawa krajowa.

Bloki i karty wstępu pojedyncze

po cenie blokowej,

Katalogi, Przewodniki,

Losy po 1 zł.

Wszystkie pisma europejskie,

Biuro dzienników i ogłoszeń Ludwika Plohna

ulica Karola Ludwika l. 9,

Kiosk na Wystawie obok bramy głównej.

734